

Sroda 20. lipca 1927.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wycnodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4-50

Prenumerata kwartalna Zł. 13-—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6-—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Po krwawych zaburzeniach we Wiedniu. -- Kontrola urzędów pocztowych. -- Sensac. wypadek. Okropny czyn matki.

Przechować warto dzisiejszy premjowany „Wiek Nowy“!!

W dzisiejszym nakładzie „Wieku Nowego“ znajdują nasze Czytelniczki i Czytelnicy ze Lwowa i z prowincji, kilkanaście premjowanych egzemplarzy 25-złotowych „Wieku Nowego“. We czwartek wyjaśnimy gdzie była premia ukryta. Ten numer przeto należy przechować!

Nowy wojewoda lwowski.

Warszawa. (z) W kołach politycznych uważają, że nominacja p. Borkowskiego na stanowisko wojewody lwowskiego jest już ostatecznie zadecydowana.

O obsadzenie opróżnionego stanowiska.

Opróżnione po naczelniku wydziału karnego w Ministerstwie sprawiedliwości Kuczyńskim, autorze dekretu prasowego, stanowisko, zaproponował minister sprawiedliwości podprokuratorowi lwowskiemu p. drowi Alfredowi Laniewskiemu przez specjalnego delegata, który wczoraj bawił we Lwowie.

Dr. Laniewski prosił o pozostawienie mu czasu do namysłu.

POWRÓT POSŁA RAUSCHERA.

Warszawa. 11. lipca. (AW) W dniu dzisiejszym wrócił do Warszawy poseł Rzeszy niemieckiej w Warszawie, p. Rauscher. Przyjazd posła Rauschera zwrócił uwagę kół politycznych ze względu na konferencję, jaką poseł Rauscher odbyć ma z rządem polskim w sprawie traktatu handlowego pomiędzy Polską a Niemcami. Jutro przyjmie posła Rauschera zastępca ministra spraw zagranicznych, poseł Knoll.

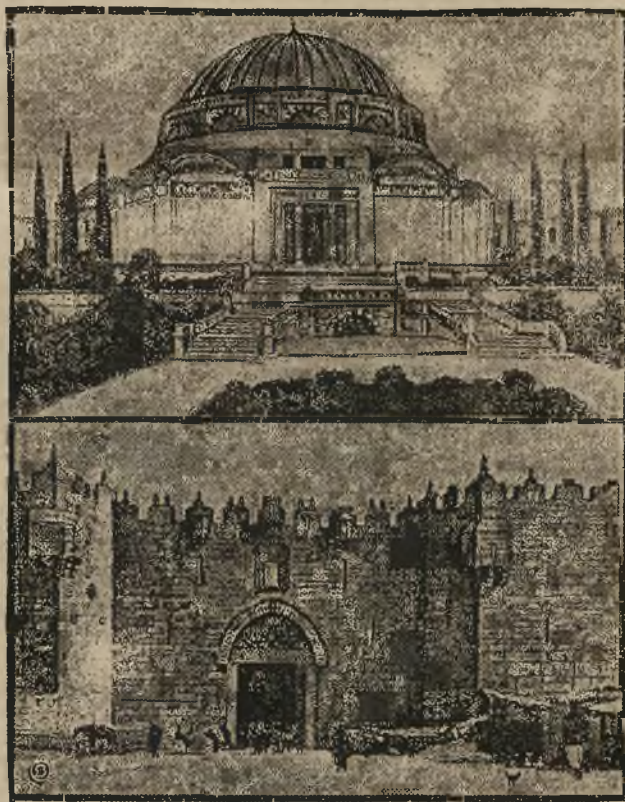
NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Wczoraj w kołach finansowych kursowały pogłoski, jakoby rząd nosił się z zamiarem zwołania z początkiem sierpnia nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Korespondent Wasz dowiaduje się, że pogłoski te są nieprawdziwe.

Katastrofa trzęsienia ziemi w Palestynie.



Trzęsienie ziemi, które nawiedziło niedawno Palestynę, wyrządziło ogromne szkody w budynku uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie. Adaptacje wymagają olbrzymich wkładów.

Rycina nasza przedstawia w górze uniwersytet hebrajski w Jerozolimie, rycina w dole bramę damasceńską w Jerozolimie

ODBUDOWA SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Prace nad odbudową Sejmu trwają i mają być ukończone już w jesieni. Po 5-cio tygodniowym strajku budowlanym, komitet budowy uchwalił, aby główna sala Zgromadzenia Narodowego, jak również dom poselski były wykończone przed zimą. Obecnie kończy się instalacje wentylacji w salach.

ZATARG MIN. ROMOCKIEGO Z KOLEJARZAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W kołach politycznych zwrócono uwagę na wczorajszą audjencję mi-

nistra robót publicznych Moraczewskiego u Marszałka Piłsudskiego w Belwederze. Audjencja ta ma pozostawać w związku z zatargiem ministra kolei Romockiego z kolejarzami oraz uchwałą Związku PPS w sprawie członka PPS, będącego również członkiem gabinetu.

PULK. ŚCIEŻYŃSKI NASTĘPCA GEN. GÓRECKIEGO.

Warszawa. 18. lipca. (AW) Na miejsce generała Góreckiego, obejmującego stanowisko prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, mianowany został zastępcą szefa administracji armii pułk. Ścieżyński.

FASZYZM.

Skąd się wziął? Jak wygląda? Do czego zmierza?

I.

We wrześniu skończy się piąty rok panowania we Włoszech faszyzmu. Jego rzeczywiste a jeszcze więcej pozorne sukcesy wywarły wielkie wrażenie w całej Europie. We wszystkich państwach podejmowane są mniej lub więcej energiczne próby w celu naśladowania faszyzmu. Nawet czynnik tak odpowiedzialny jak kanclerz skarbu angielskiego Churchill występują z publicznymi pochwałami faszyzmu. W Polsce faszyzm ma także wielu przyjaciół, którzy tem więcej sobie po nim obiecują, im mniej go znają. Zresztą stosunki polityczne, panujące u nas od zamachu majowego w roku zeszłym, co raz częściej są pojmowane jako stopniowe przechodzenie do jakiegoś quasi faszystowskiego systemu. Tem aktualniejsza staje się też potrzeba, aby możliwie szerokie koła obywateli zaczęły rozumieć, czym faszyzm na prawdę jest, skąd się wziął i czego się po nim można spodziewać. Rozpoczęta niniejszem seria artykułów ma na celu dostarczyć odpowiedzi możliwie przystępnej, ale ścisłej i prawdziwej na te pytania.

JEDNEGO DRZEWA.

Zauważono już dawno, że między faszyzmem a bolszewizmem zachodzi szereg uderzających podobieństw, które oczywiście nie wykluczają i nie znoszą, lecz przeciwnie zastrzegają istniejące między nimi przeciwie-

stwa. Podobieństwa te nie przedstawiają żadnej niespodzianki ani dziwu. Potrzeba bowiem zdać sobie sprawę, że faszyzm i bolszewizm wyrosły z jednego i tego samego posiewu ideowo-teoretycznego na glebach pod pewnymi względami do siebie zbliżonych.

Zarówno faszyzm jak bolszewizm są zaprzeczeniem demokracji, której nienawidzą, którą gardzą i którą wszystkimi środkami tępią. Demokracja nowoczesna zrodziła się i rozwinęła w Anglii i w społeczeństwie angielskiem. Warunkiem jej pomyślnego rozwoju jest pewien stosunkowo znaczny stopień cywilizacji i kultury ogólnej i politycznej szerokiej mas, które ta demokracja do życia politycznego powołuje. W społeczeństwach, w których masy ludowe na tak wysokim poziomie kulturalnym nie stoją, demokracja wyradza się w karykaturę, albo niedołężnych i moralnie nieodpowiednich parlamentów, albo w dyktatury mniej lub więcej srogie i gwałtowne.

Wojna rzuciła na Europę potężną falę demokracji już to wręcz rewolucyjnej już to ewolucyjnej wprawdzie, ale bardzo przyspieszonej. Fala ta rozbiła się na rafach niedojrzałości politycznej mas w całym szeregu państw. Rosja, Rumunia, Węgry, Grecja, Hiszpania, Portugalia, oto kraje i społeczeństwa, które nie mogąc dać sobie rady z demokracją, porzuciły ją wśród większych uragań i przeszły do takich czy innych dyktatur. Oprócz tych krajów istnieją jeszcze inne, w których bankructwo demokracji objawiło się już kilkakrotnie, ale ostatnie konsekwencje z tego bankructwa

nie zostały jeszcze wysnute. W rządzie tych krajów na pierwszym miejscu stoi dzisiaj niewątpliwie Polska.

Wiece niechęć do demokracji, płynąca z niedojrzałości do niej, jest wspólnym podłożem faszyzmu i bolszewizmu. Z tego podłoża wyrasta jeszcze wielkie drzewo, którego dwoma najgrubszymi w dwie przeciwne strony rosnącymi konarami, są bolszewizm i faszyzm. Przypatrzmy się temu drzewu.

W ostatnim dziesięciu lat socjalizm europejski zaczął wyraźnie tracić swój rozmach rewolucyjny. Były to skutki parlamentaryzacji socjalizmu, który uwierzywszy w cudotwórcę i wszechmoc kartki wyborczej ze stronnictwa rewolucyjnego stał się stronnictwem parlamentarnym ze wszystkimi tej zmiany następstwami. Kiedy pod koniec ubiegłego wieku socjaliści francuscy Millerand, Briand i inni przyjęli teki ministrów, ten wielki przełom w naturze socjalizmu stał się faktem dokonany.

Pod wrażeniem tego przełomu wydzieliły się z socjalizmu francuskiego bardziej radykalne jego elementy, które przeciwstawiając się zarówno marksowskiej wierze, że ustroj socjalistyczny pewnego dnia sam się urodzi z łona kapitalistycznego ustroju, bez przyczynienia się ludzi, jako tzw. „kretynizmowi parlamentarnemu“, tj. rzekomu programowi, który chce przekształcić ustrój społeczny w drodze uchwał parlamentarnych, zaczęły propagować ideę akcji bezpośredniej — „Action directe“, która nie anachizma nie innego jak rewolucję, mającą na celu narzucenie większości biernej i niezdolnej do żadnego działania swej woli przez mniejszość energiczną, odważną i zdolną do rządzenia.

Z początkiem ubiegłego wieku powstały w Paryżu organizacje polityczne i specjalne pisma, które postawiły sobie za cel propagowanie i przygotowanie tej akcji bezpośredniej na drodze organizowania mas robotniczych w związki zawodowe, które po

58

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI.

ROK 1947.

(Ciąg dalszy.)

Zaczęła się żmudna praca. Praca na pozór beznadziejna, bo głaz ani nie drgnął. Stojący po brodę we wodzie, nie mógł wziąć silnego zamachu, by walić z całej mocy w zapórę. Nie mogąc podolać siłą fizyczną, zaczął pracować mózgiem. Zaczął znów śledzić odpływ wody. Ta sama myśl, która go naprowadziła na odkrycie ujścia stawku, pomogła mu także tym razem. Za mało wody odpływało wyżłobioną z boku szczeliną. Kiedy dłońmi przytrzymał tę nadwyżkę wody i zaczął nadsłuchiwać, usłyszał lekki szum maleńkiego wodospadu po lewej ręce. Tam więc było główne ujście. Z łatwością wymacał palcami szparę, znajdującą się pomiędzy lewą ścianą kurytarza a krawędzią głazu. Z zapalem pochwycił za drąg żelazny i wszczepił szpic stali w szczelinę. Podważył swą dźwignię w jedną i drugą stronę. Odlamał spory kawałek kamienia. Nitka wody płynąca tamtędy stała się sznurem, liną okrętową. Ucieśniony Władek podważył głaz w drugim miejscu z jednakowym pomyślnym skutkiem. Uchodząca woda szumiała coraz silniej, zwierciadło jeziora obniżyło się o kilka centymetrów.

Ustawszy na chwilę dla wypoczynku oglądał się Władek i zdreptał...

Ze sterzącego z boku głazu patrzył na niego pustymi oczodołami kościotrup. Szkielec leżał w pozycji pół siedzącej na szerokim, wystającym zrębie skalnym i patrzył na chłopca... Drgnął Władek i przeżegnał się naboż-

nie. Lecz wnet wróciła mu fantazja junacka. Mruknął półgłosem:

— Ładne mam towarzystwo!... Ładna perspektywa!... Ani chybi, że to jakiś mój poprzednik, który też wtedy usiłował się przedostać. Że ja go jednak przedtem nie zauważyłem...

Wygłosiwszy ten krótki monolog, zabrał się do roboty ze zdwojoną energią. Z całej siły wbił ostrze sztaby w wąskie boczne szczeliny i przez ruchy dźwigniowe rozszerzał je dość znacznie, gniotąc na kawałki wyłupane odłamki kamienia.

Nagle rozległ się suchy trzask, plusk i ciemności nieprzebite zaległy grocie, jezioro i kurytarz...

Zmartwiał Władek z rozpaczą. Zrozumiał przyczynę... Oto biorąc za duży zamach, drugim końcem stłukł reflektor i żarówkę lampy elektrycznej i stracił ją ze zrębu, na którym stała, do wody.

Mimo, że był zanurzony wciąż jeszcze powyżej piersi, mimo chłodu piwnicznego, uczył kropelki potu na skroniach. Ze strachu zgubił gdzieś w ciemnościach swój drąg żelazny i nie mógł go odnaleźć narazie. Trwoga zjeżyła mu włosy na głowie. Zaczął się modlić, kłać, bluźnić i krzyczyć opętańczo. Wymachuając rękoma na oślep uderzył się o coś w dłoń boleśnie. To była zbawcza sztaba stalowa. Ostatnia deska ratunku. Dość watpliwa deska.

Palcami wymacał szparę dotychczas wyżłobioną, wbił w nią ostrze i szarpnął raz, drugi, dziesiąty... trzynasty... a może setny. Pracował w mrokach. Szedł za bary ze skalą. Na szczęście przez przedłużoną ustawicznie szczelinę woda uchodziła dość żwawo. Teraz zanurzał się ledwie po pachy, a zwierciadło jeziora opadało powoli, lecz stale. Pomimo znużenia nie ustawał Władek ani na chwilę w robocie, podniecając się głośnym monologiem. Nader osobliwym monologiem:

— Pomóż Boże!... Pomóż i ratuj! Wi-

dzisz Maryś, to kara boska. Boska, powiadam. Dlatego, że o tobie zapomniałem... dlatego, że ciebie zdradziłem z tą kobietą. Za to musiałem patrzeć na jej czułości z tą żółtą małpą. Z małpą... gdzie mi się znowu ten drąg wysuwa. O moje kości!... I dlatego, Mary, zgine tu marnie w tych podziemiach. Pies o tem nie będzie wiedział. Kulawy pies się nie dowie... Tak, Maryś...

Nagle ustał. Zdawało mu się, że płaski głaz drgnął. Jeszcze kilka rozpaczliwych ruchów, a potem nagłymi plecami wsparł się o zapórę. Jedną stopę miał na dnie, drugą oparł o jakąś nierówność w bocznej skale. Rękami i dragiem dopomógł sobie i strasznym wysiłkiem pchnął. Pchnął raz, drugi, trzeci...

Wtem rozległ się trzask straszny. Niskie a rozległe sklepienie oddało takie echo, jak gdyby nie głupi głaz, ale góra cała runęła. A „głupi głaz“ podważony systematyczną pracą chłopca i pozbawiony oparcia z jednej strony, padł istotnie zmożony siłą pchającej wody. Władek upadł na niego na wznak. Ogromna fala wody załamała mu twarz, oczy, usta. Chciał się zerwać nie mógł. Spokojny wodospad zamienił się w oszalały potok rwący i niósł na swym spienionym grzbiecie chłopca, gestych potracęń o brzegi koryta mu nie żałując. Szczęściem dla Władka, kurytarz był bardzo wysoki, inaczej musiałby utonąć z braku powietrza. Pędzący potok zwalniał biegu w miarę swego pochod. Masa wody rozdrabniała się na napotkane szczeliny, szpary i stawki. Wreszcie wyśladował Władek na jakimś glazie. Podniósł się z trudem, tak był potłuczony. Łokcie miał umazane krwią, czoło i nogi podrapane, lecz pomimo to wszystko radość przenikała go ogromna. Bo oto ciemny kurytarz miał zupełnie świeży przewiew powietrza.

(C. d. n.)

przewrocie mającym się dokonać, stanowiłyby oparcie dla nowej rewolucyjnej władzy. Był to program tzw. „rewolucyjnego syndykalizmu”.

Ideami tej akcji bezpośredniej i tego rewolucyjnego syndykalizmu przejęła się grupa socjalistycznych emigrantów rosyjskich z Leninem na czele. Z drugiej zaś strony w obozie socjalizmu włoskiego znalazło się dużo żywiołu młodego i szczególnie energicznego, który zaczął hołdować żarliwie tym samym ideom. Tłumaczy się to między innymi tem, że grunt włoski był w swoim czasie dość głęboko przeorany przez propagandę słynnego rewolucjonisty rosyjskiego Bakunina, który w istocie swej zalecał także nie co innego jak rewolucję, wykonaną przez mniejszość isła narzuconą większości. Ojciec Benito Mussoliniego, kował w Dović, w prowincji Romanji, był uczniem Bakunina. Sam Benito Mussolini, mając lat dwadzieścia, przejął się bardzo gorąco ideami akcji bezpośredniej i syndykalizmu rewolucyjnego.

Tak więc widzimy, że piękne owoce faszyzmu i bolszewizmu zrodziło jedno i to samo drzewo, którego korzenie zarówno w Rosji, jak we Włoszech, znalazły dla siebie

grunt bardzo podobny. Masy ludowe zarówno rosyjskie jak włoskie nieczemu nie były tak obce jak ideałom demokracji — wolności, równości i prawa dla wszystkich jednakowego i ponad wszystkimi stojącego. Rosja była zawsze despotką carską. Włochy zaś, jakkolwiek posiadały tradycje ziemie stare i przedziwne bańte, to jednak w skarbcu tym tradycji wolności obywatelskiej nie miały nigdy. Włochy od czasu cesarstwa rzymskiego były ojczyzną despotyzmu, kondotjerów lub okrutnych i o władzę swoją zazdrośnych oligarchii możnowładczych czyli tzw. „Signorie”. Demokracja we Włoszech była zawsze pozorem. W gruncie rzeczy panowały tam różne oligarchie, których władza była ograniczona przez siłę innych oligarchii i przez zdrowy rozsądek.

Wojna jednak światowa i jej skutki polityczne, socjalne i gospodarcze, zniszczyły tę chwiejną równowagę, którą wytwarzała pozorna demokracja parlamentarna włoska. Włochy znalazły się w anarchji, mało co mniej groźnej niż anarchja, w którą popadła Rosja w okresie drugiej swojej rewolucji.

BRUTUS.

czy” została założona w r. 1700 na Kamie i energiczny reformator Piotr I. nieraz spotykał się z oporem tych sekciarzy.

Za czasów Piotra III i Pawła I. sekta ta dawała oznaki życia kilka razy i wypadki masowego spalenia cerkwi wraz z pobożnymi miały miejsce w okolicach Ufy i Wiatki.

Nowy wybuch działalności sekty nastąpił za Aleksandra III., gdy bracia Skitskije oraz Serebrennikow, protestując przeciwko wtargnięciu do „sług antychrystowych” — niemieckich kolonistów na południe Rosji i cudzoziemskich kapitalistów do Zagłębia Donieckiego, urządzili płomienną hekatombę w pobliżu Jekaterynosławia.

W niedostępnych zakątkach syberyjskiej „tajgi” — w obwodzie Narymskim i Berozowskim „samopalacze” mieli sporo współpracujących im. Przepowiadając czasy antychrystowe, sekciarze popalili dziesiątki drobnych cerkiewek — skitów wraz z modlącym się tłumem.

Warunki życia w sowieckim „raju” sprzyjają rozwojowi różnych sekt, powrotowi do pogaństwa, oddawaniu się magicznym praktykom, więc nie dziwnego, że i „samopalacze” znowu podnieśli głowy i zamianowali swoje istnienie w sposób ponury i przerażający cały świat kulturalny.

Szkodliwa kapitulacja.

Zmiana ordynacji wyborczej we Francji. -- Zagadnienie ordynacji wyborczej w Polsce. -- Plany Z. L. N. Rezygnacja.

Podaliśmy onegdaj wiadomość o radykalnej zmianie, jakiej uległa we Francji ordynacja wyborcza. Może to mieć dla Francji konsekwencje daleko idące, może doprowadzić do upadku rządu Poincarégo, może zmieniły zupełnie fizjognomję parlamentu i wpłynąć przez to pośrednio na politykę zagraniczną Francji.

Faktem jest, że Francja nie zawahała się zerwać z ordynacją proporcjonalną, obowiązującą od roku 1919 i przeszła do systemu okręgowego.

Nie przeciwstawiamy bynajmniej sobie tych dwóch systemów. Chodzi raczej o to, że we Francji dokonano tej zmiany radykalnej w zakresie, w którym my się na żaden krok stanowczy zdecydować nie potrafimy.

Oddawna jest przecież mowa na łamach publicystyki polskiej o tem, że zaprowadzić u nas normalny stan może tylko lepszy Sejm i Senat, a lepszym może on być tylko o ile wyjdzie z innej ordynacji wyborczej. Bardzo słabe są bowiem nadzieje, żeby przy obecnej ordynacji wyborczej stan Sejmu na szego pod jakimkolwiek względem się poprawił. To pewne, że będą w nim silniej reprezentowane mniejszości narodowe. Choćby więc przy pewnych kombinacjach układ głosów polskich był lepszy niż nim jest obecnie, to przy tej kombinacji z mniejszościami i komunistami, wynik ogólny będzie marny.

Nie więc dziwnego, że w obozie poważniejszym, po za Sejmem głównie zaczęto uważać reformę ordynacji wyborczej za postulat polskiej racji stanu wagi zupełnie pierwszorzędnej.

W Sejmie oczywiście mało było i jest dla tego zrozumienia, a dzisiaj mamy do zano-

towania fakt wielce charakterystyczny. Oto Związek Ludowo - Narodowy w swoim oficjalnym organie warszawskim ogłosił, że sprawę reformy ordynacji wyborczej trzeba odłożyć ad acta. Złośliwie pisze „Gazeta Warszawska Poranna”: „Niech się nacieszy i rząd p. Piłsudskiego z tak znakomitego powodzenia swoich planów sanacji parlamentaryzmu polskiego, bo nawet podobno i Konstytucji Polskiej”. Związek Lud.-Nar. żądał dwóch zmian w ordynacji: zmniejszenia liczby posłów do połowy oraz przyznania zachodnim dzielnicom większej ilości posłów niż wschodnim. Pewne, że te postulaty nie tylko nie wyczerpują problemu, ale stawiają go bardzo jednostronnie i egoistycznie, sub specie powiększenia ilości mandatów wszechpolski. Nie ma więc powodu do niezadowolenia, że Z. L. - N. ze swoim planem się cofa.

Sprawa nabiera jednak znaczenia głębszego. Bo oto Z. L. N. żąda, żeby sprawę ordynacji wyborczej wogóle odłożyć ad acta. Otóż Sejmowi niewątpliwie dziś już nie więcej nie pozostało w tej sprawie do zrobienia, jak... nie robić dalej nic.

Rząd co prawda nie okazuje w tej dziedzinie — jak i w wielu innych — swoich planów i zamiarów. Jedyne dwie drogi pozostają: udzielenie rządowi pełnomocnictw albo szukanie porozumienia w tej sprawie z Rządem. Raczej należałoby jedno połączyć z drugim, t. zn. udzielić pełnomocnictw po porozumieniu się. A gdyby to się nie udało, można dopiero z czystym sumieniem sprawę odłożyć ad acta. Bez tej próby rezygnacja ta jest dowodem braku słabości o losy demokracji polskiej, których popieraniem chełpi się wszak narodowa - demokracja.

Rozmaitości ze świata.

ŁADNY GEST.

Jedna z dam z prawdziwie arystokratycznego świata paryskiego zauważyła, wychodząc wieczorem z szynkownej restauracji bulwarowej, starą kobiecinę, sprzedającą na ulicy gazety. „Seisile mówiac, usiłującą sprzedawać, ale na próżno, nikt bowiem cichego głosu babiny nie słyszał, nikt na nią nie zwracał uwagi. Pani C. nie wsiadła do czekającego na nią samochodu, lecz odebrała plikę gazet od staruszki, stanęła z niemi na środku trotuaru i poczęła głośno wykrzykiwać: „L'Intram! troisième edition”. Oczywiście, natychmiast zebrał się tłum przechodniów — pani C., odznacza się młodością i urodą — i każdy wyciągał rękę po numer pisma, aczkolwiek elegancka sprzedawczyni zaznaczała, iż „reszty nie daje”. Cały nakład rozebrany został bardzo szybko, potem pani C. wręczyła kasę kobiecie, a sama uciekła z mężem samochodem.

MILCZĄCY COOLIDGE.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, znany ze swojej przysłówowej małomówności, udał się, korzystając z wywczaśów letnich, w towarzystwie jednego z przyjaciół nad brzeg rzeki, by łowić ryby, co stanowi jego ulubioną rozrywkę. Po dwóch godzinach, które upłynęły w bezzwzględnym milczeniu, towarzysz ośmielił się powiedzieć: „Ładna dziś pogoda”. — „Yes”, brzmiała odpowiedź. Po śniadaniu, spożytem bez jednego słowa wrócono do wędek. Pod wieczór, przyjaciel zaryzykował znowu jedno zdanie: „Ależ ryba leci na przynętę!”. — „Yes” oświadczył Coolidge. Nazajutrz jednak przyjaciel został już w domu, oświadczone mu bowiem, że prezydent nie lubi przebywać w towarzystwie gadułów.

NOWOCZESNY WILHELM TELL.

Pan Lawrence Oakley, prezes nowojorskiego klubu golfowego i jeden z mistrzów tego sportu, postanowił popisać się swoją doskonałą grą w sposób, przypominający historyczny czyn Wilhelma Tella. W tym celu, uproszony przez niego, przyjaciel leżał na trawie i położył sobie piłkę w zagłębieniu oka, którą pan Oakley puścił w przestrzeń potężnym uderzeniem młotka golfowego. Był to eksperyment więcej, aniżeli ryzykowny, paromilimetrowa bowiem omyłka w wymiarzeniu ciosu powodowała niechybnie roztrzaskanie głowy. Jest to więc niezwykle dowód przyjaźni i wiary w celne oko pana Oakleya.

Walka z Antychrystem.

Ponura sekta „samopalaczy”.

Onegdajsze depesze przyniosły wiadomość, że w Rosji, w Kustanaju, sekciarze zamknęli się w cerkwi i, napalawszy ja-

zgnęli, usiłując w ten sposób walczyć z Antychrystem, którego sługami są bolszewicy. Sekta ta, nosząca nazwę „samospala-

KINO „L E W”.

Dziś wtorek 19. VII.

PO RAZ OSTATNI

Świat zbytku i rozkoszy

INTRYGII KSIĘŻNEJ DIMITRESCU

JUTRO wielki sensacyjny program: Komedja 10-aktowa

„GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE”

oraz match mistrzów świata bokserów DEMPSEY-TUNNEY.

27580

Wojska japońskie w Chinach.



Japonja przystąpiła obecnie do czynnej interwencji w toczącej się w Chinach od szeregu miesięcy wojnie domowej. Rząd japoński wysłał na chiński plac boju swoje wojska. Rycina nasza przedstawia wkroczenie wojsk japońskich do miasta Tsingtau,

MÓZGOWY PANTEON.

Znany uczony rosyjski, akademik Bechtierew, wystąpił z projektem utworzenia Panteonu, w którym przechowywane byłyby mózgi wszystkich wybitnych mężów Rosji. Myśl tę uznał za bardzo dobrą Instytut Psychoneurologiczny i opracował

też zaraz szczegółowy plan jej urzeczywistnienia, który przedłożono do aprobaty Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu Z. S. S. R. Panteon ten składać się będzie z dwóch oddziałów — w jednym przechowywane będą owe mózgi, w drugim zaś prowadzone będą nad nimi studia naukowe.

Tortury kobiet.

Zakład udręczeń. --- Dobrowolne męczennice. --- Rozpaczliwe jęki masowanych.

Rajem i zarazem piekłem elegantek berlińskich jest nowy, wspaniałe urządzone zakład kąpielowy, zaćmiwiający przepychem wszystkie istniejące dotychczas tego rodzaju instytucje. W zakładzie tym, panie, pragnące za wszelką cenę utrzymać idealną linię, poddają się codziennie niestęchanym torturom, czyniącym z przybytku piekło cierpień, dzięki wszelkiej owocności ich uważają instytucję za dającą zbawienie rajske. Okryte lekkimi płaszcami kąpielowymi przechodzą dobrowolne męczennice przez cztery kolejne sale o wciąż wzrastającej temperaturze: pierwsze dwie są mocno ogrzane gorącym powietrzem, następne zaś parą wodną. W 4-ej sali para jest tak gęsta, że zapiera dech i zasłania wszystko dokoła. W każ-

dej z sal panie pozostają po kwadransie, pocąc się wszystkimi porami, zalewając się strumieniami potu. Potem rozłożone na marmurowych stołach poddawane są energicznemu masarzowi, wydzierającemu im rozpaczliwe jęki z krzani, wreszcie następuje clou programu — kąpiel pienista, polegająca na przeistaczaniu za pomocą kwasu węglowego gorącej wody na dnie wanny w pianę pokrywającą całe ciało kąpielą się. Po półgodzinnej takiej kąpeli owijają niewiastę w koce ze skóry wielbłądziej tak szczelnie, że tylko widać purpurową z gorąca i wysiłku twarz. I znów pocenie się przez godzinę; rezultat: waga wykazuje o kilo mniej niż przed wejściem do raju-piekła. Zaiste — il faut souffrir pour devenir jak szkielet.

Burze, powodzie i upały.

Żywioty rozpętały się nad światem.

BURZE ZNISZCZYŁY KANADĘ.

Przez ostatnie dni Kanadę nawiedziły szczególnie ciężkie burze, które dały się odczuć przedewszystkiem w stanie Ontario. Bardzo znacznie ucierpiały zbiory pszenicy. Straty obliczają na 15 milionów dolarów.

1.000 OSÓB UTONEŁO W CHINACH.

Według wiadomości z Chin, prowincje

Honan nawiedziła katastrofa powodzi. Według prowizorycznych obliczeń, 1.000 ludzi poniosło śmierć.

LUDZIE WARUJĄ Z UPALÓW.

Lekarze amerykańscy zaobserwowali wypadki pomieszania zmysłów na skutek gorąca. W Nowym Jorku temperatura dochodzi do 46 stopni C. w cieniu. W zachodnich sta-

nach, na skutek porażenia słonecznego zmarło 40 ludzi.

30 OKRĘTÓW SPALIŁO SIĘ W NOWEJ FUNLANDJI.

Nieustanne burze połączone z niezwykłym wyładowaniem elektryczności w atmosferze, spowodowały w wielu stronach Europy i Ameryki pożary. Największy z tych pożarów wybuchł na wschodniej granicy Kanady na wyspie Nowofundlandzkiej. Pożar, który się zaczął w lesie, rozszerzył się z taką gwałtownością, że dotarł do miasta Jones i podsycany wiatrem, ogarnął port, w którym spaliły się wszystkie zabudowania i 30 okrętów. Wszystkie pozostałe okręty w liczbie 150, chcąc się ratować przed pożarem, musiały wyruszać na pełne morze.

W ROSJI PALĄ SIĘ LASY.

W okolicach Murmańska na skutek olbrzymich upalów, przenoszących 50 stopni, wybuchły pożary wielkich, znajdujących się tam obszarów leśnych. Pożar trwa już trzeci dzień.

UPAŁY W GRECJI I BULGARJI.

W Atenach i całej Grecji panują niezwykle upały, jakich nie pamiętano od roku 1868. Przeciętna temperatura wynosi 52 stopni C. w cieniu. Ulice miasta opustoszały, cudzoziemcy masowo opuszczają stolicę.

W całej Bułgarji od kilku dni panują nieznosne upały. W starej Zagorze termometr wykazywał 44 stopni C.

HURAGAN WE FRANCJI.

Z Paryża donoszą, że szalejący onegdaj w Tarbes huragan zniszczył kompletnie zbiory zbóż, spustoszył ogrody owocowe i warzywne. W samej elektrowni szkody wynosi kilka milionów franków. Okolica przedstawia widok żałosny.

Ludwik Fulda.



Zasłużony austriacki autor dramatyczny, którego sztuki grywane były także na scenach polskich. Grupy literackie w Wiedniu uczyły sędziwego pisarza 15 bm. w rocz. jego urodzin. Ludwik Fulda ukończył 65 rok życia.

Ukarany Szaljapin.

(1) Sławny rosyjski Szaljapin, jeden z najznakomitszych barytonów jacy kiedykolwiek istnieli, otrzymał w swoim czasie od sowieckiego rządu rosyjskiego w dowód uznania wspaniały pałac na Krymie. Darowiznę tę — jak donoszą obecnie dzienniki moskiewskie, sowiekt wycofał, ponieważ Szaljapin, bawiąc na gościnnych występach w Wiedniu, w Paryżu i Berlinie, ofiarował kilku rosyjskim uchodźcom, żyjącym tam w nędzy, większe wsparcie.

Mało tego. Moskiewski zawodowy związek artystów wykreślił Szalajapina z listy swoich członków, przyczem oświadczone, że takiego „niepolitycznego artysty” nie mogą ścierpieć w swoich szeregach.

Zaiste, partyjniectwo posunięte do absurdu. Nawet miłosierdzie ludzkie, nawet sztukę podołgnęli pod strychulec partyjniectwa.

Polska żegluga przybrzeżna na Bałtyku.

Z zamówionych w stoczni gdańskiej dla państwowego przedsiębiorstwa „Żegluga Polska” dwóch statków salonowo-pasażerskich, statek „Gdynia” jest na ukończeniu i w przeciągu najbliższych 10-ciu dni rozpocznie komunikację przybrzeżną pomiędzy Gdańskiem, Zoppotami, Gdynią, Puckiem i Helem. Poprzednio wykonany statek „Gdańsk” już od dwóch tygodni utrzymuje komunikację na polskim wybrzeżu. Statkiem „Gdynia” projektowane jest urządzenie w ciągu sierpnia kilku dalszych wycieczek zagranicznych do Szwecji, na wyspę Bornholm itp.

WINA RIEDLA

Napaści na Polaków w Bytomiu.

W Bytomiu zdarzyło się ostatnio kilka wypadków napastowania przez elementy nacjonalistyczne nie tylko osób prywatnych, ale też członków konsulatu polskiego za używanie w miejscach publicznych języka polskiego. Między innymi w parku miejskim wojowniczy jacyś młodzieńcy zagrozili pobiciem paniom pracującym w Konsulacie Generalnym R. P. w Bytomiu. To zdziwienie obyczajów, będące wynikiem antypolskiej propagandy hakatystycznej piętnuje energicznie bytomskie pacyfistyczne pismo „Allgemeiner Lokalanzeiger”.

Księżę Walji w Zakopanem.

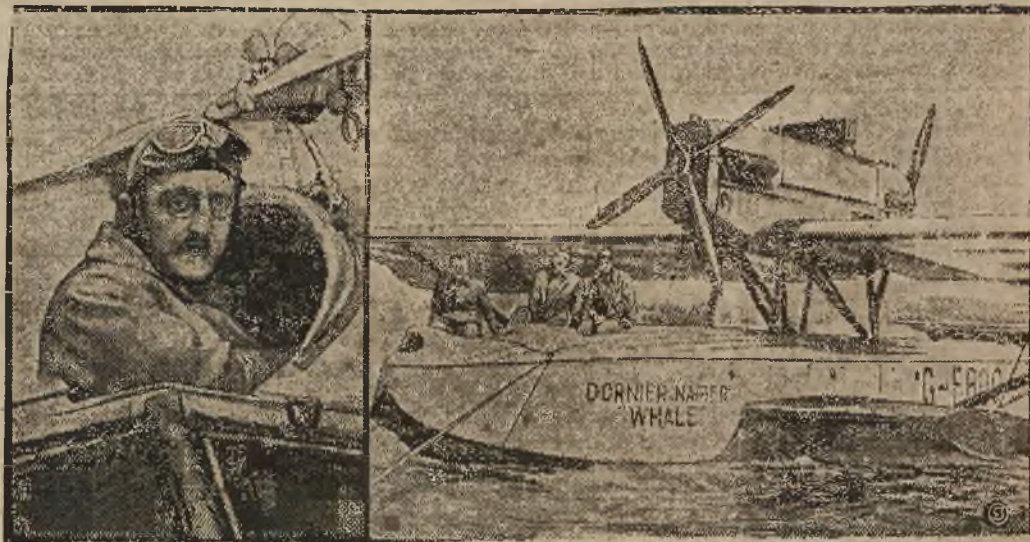
(kap) Jak się dowiadujemy ma przyjechać w najbliższych dniach do Zakopanego na dłuższy pobyt i zwiedzenie Tatr następca tronu angielskiego księżę Walji, zamiłowany turysta.

Zamach samobójczy uczenicy krawieckiej z Sambora.

(d.) Niedawno temu do Lwowa przyjechała z Sambora uczenica krawiecka, Michalina Kałamoniak, licząca lat 20. Przez kilka dni szukała zajęcia, jednak wszędzie jej zabiegi były bezowocne. Brak więc środków do życia pchnął ją do rozpaczliwego kroku, do zamachu samobójczego.

Czynu tego Kałamoniak dokonała wczoraj popołudniu w jednym z mieszkań realności w Ryńku l. 12. Wypiła ona większą ilość jodyny. Domownicy wczesnie zauważyli u niej zatrucie i na pomoc zawezwali Pogotowie ratunkowe, które przepłukało jej żołądek, a następnie przewiozło do szpitala powszechnego.

Lot kapitana Courtney'a.



Angielski lotnik kapitan Courtney wybiera się na „Wal”-aparacie w podróż nad Ocean, ale z kilkakrotnym lądowaniem. A więc Fridrichshafen—Valencia (1000 km.); Valencia—Azory (2500 km.); Azory—Trepassey-Bai (2150 km.); Trepassey-Bai—Montreal (1250 km.); Montreal—Nowy Jork. — Rycina nasza przedstawia na prawo aeroplan, na którym dzielny lotnik wybiera się w podróż, na lewo umieszczony jest wizerunek kapitana Courtney'a.

Samobójstwem młodej dziewczyny na Żółkiewskim.

Zawiedziona miłość wtrąciła ją do grobu.

(d.) W rzeczywistości przy ulicy Wołyńskiej l. 33 w mieszkaniu Jana Biłyka wczoraj popołudniu wydarzyła się krwawa scena, której ofiarą padła Marja Krzyworuczka, licząca lat 18, córka respecjenta miejskiej straży akcyzowej, urzędującego na rogatce Stryjskiej.

Jak stwierdzono, Krzyworuczka w popołudnie przyszła do mieszkania swego szwagra Biłyka, z którym dość długo rozmawiała, nie zdradzając żadnego zdenerwowania, ani też nie wspominając o swoich jakichś kłopotach lub zmartwieniu.

Popołudniu Biłyk miał zamiar udać się do miasta, więc Krzyworuczka pozostawił

w mieszkaniu, a sam wyszedł. Gdy tylko przymknął drzwi, momentalnie padł strzał. Cofnął się więc do wnętrza, a na podłodze ujrzał leżącą w kałuży krwi Krzyworuczka, trzymającą w prawej ręce rewolwer.

Z prawej jej skroni sączyła się krew, a ostatnie drgawki wskazywały, że kończy ona życie i wszelki ratunek jest bezcelowy. Mimo to zawezwano Pogotowie ratunkowe, które stwierdziło tylko śmierć.

Krzyworuczka przed odebraniem sobie życia napisała kilka listów i kartek do swej matki, oraz przyjaciół. Z treści tych wynika, że zawiodła się ona w miłości, utrzymując stosunki z pewnym młodzieńcem.

Trzy wypadki automobilowe.

Zemsta przechodnia. -- Dorożkarz i szofer. -- Poturbowany mleczarz.

(d.) Ulicą Zamarstynowską przejeżdżało wczoraj auto osobowe Nr. 8191, którym kierował szofer Marjan Pietraszewski, zajęty u Zofji Kanenbergowej, zamieszkałej przy ulicy Zimorowicza l. 10. W czasie tym przez jezdnię przechodził Józef Komarzyński, liczący 36 lat, zamieszkały w Zamarstynowie przy ul. Króla Jana l. 54. Jego to lekko potrafiło auto, pod które dostał się Komarzyński z własnej nieostrożności.

Jakkolwiek Komarzyński nie odniósł żadnej kontuzji, natychmiast wywarł swoją zemstę na szoferze i jadących w aucie pasażerach, których pobił laską, przyczem stłukł obie latarnie, znajdujące się na przodzie. Następnie wyjął z kieszeni nóż, którym zupełnie pociął obicie siedzenia.

W czasie, gdy Komarzyński awanturował się, nadszedł patrol policyjny, składający się z czterech posterunkowych: Kobylaka, Motyki, Wilkoszyńskiego i Śraki. Na ich wezwanie Komarzyński nie chciał się

uspokoić, ani też ustąpić się od auta, a nadto rzucił się z nożem na posterunkowych, skutkiem czego Motyka został pokaleczony. Z trudem tylko udało się policjantom Komarzyńskiego ubezwładnić i odstawić do aresztu.

Drugi wypadek automobilowy miał miejsce na ulicy Barskiej. Tam zdarzyło się auto osobowe Nr. 80-33 z jednokonną dorożką Nr. 63. Autem kierował szofer Jan Wojciechowski, zamieszkały przy ul. Wulka Panieńska l. 27, zaś dorożką powoził Jakób Hillel, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej l. 66.

Zderzenie nastąpiło z winy Hillela, gdyż ten jechał stroną lewą, zamiast prawą. — Skutki wypadku tego były fatalne. Przód auta został zniszczony, koń zaś Hillela doznał połamania nóg. Toteż na miejscu wypadku zjawił rakerz, który dobił męczonego się konia, przedstawiającego wartość około 400 złotych.

Nocne seanse w KINO PALACE.

Od środy 20. lipca b. r. codziennie bez ilustracji muzycznej demonstrować będziemy najbardziej ciekawy i zagadkowy proces przyrody z cyklu t. zw. filmów drażliwych p. t.

Jeden seans o 10-45 w nocy.

JAK POWSTAJE CZŁOWIEK (Od zapłodnienia do porodu)

Wejście na widowie i miejsca oddzielne dla Pań i oddzielne dla Panów. — Bilety wstępu nabywać mogą Państwo ponad lat 18, Panowie ponad lat 20. — Kasa sprzedaje bilety wstępu codziennie podczas przedstawień dziennych. Celem uniknięcia natłoku uprasza się o wcześnie nabywanie biletów. 27581

Wreszcie trzeci wypadek wydarzył się za rogołką Gródecką. Tam na Bogdanówce ze swoim wozem stał rozwoźiciel mleka, Abraham Hurtig z Zimnej Wody. Nagle nadjechało auto Nr. 8240, którego szofer wcale

nie dawał przypisanym znakom ostrzegawczym. Pod koła tegoż dostał się Hurtig, doznając silnych kontuzji. Nazwisko szofera na razie nie jest znane, gdyż ten bezpośrednio po wypadku zbiegł.

Włamanie do kasy ogniotrwałej w Szkole ogrodniczej w Zamarstynowie.

(d) Minionej nocy włamywacze przeprowadzili dobrze obmyślaną kradzież z włamaniem, dokonaną w budynku Szkoły ogrodniczej w Zamarstynowie, położonej przy głównej drodze.

Sprawcy od drogi wycięli otwór w ścianie drucianej, okalającej ogród, poczem wycięli szybę w oknie parterowej łazienki i tą drogą dostali się do wnętrza budynku. Tu, zanim dostali się do pokoju kancelaryjnego, otworzyli wytrychami kilka drzwi, a wreszcie w

pokoju dyrektora przy pomocy odpowiednich narzędzi rozbili żelazną kasę, z której zabrali ponad 4000 zł. Po dokonanej czynności samą drogą opuścili teren Szkoły ogrodniczej.

Ze sposobu przeprowadzonej kradzieży i czasu wynika, że włamywacze byli bardzo dobrze obznajomieni z stosunkami, panującymi w tej szkole i dokładnie byli poinformowani, kiedy w kasie znajdują się pieniądze. Dochodzenia w tej sprawie są w toku.

Ojciec zastrzelił uwodziciela swej córki.

W jednym z miast amerykańskich wydarzył się w tamtejszym sądzie wstrząsający wypadek. Jako oskarżony o brutalne zniewolenie młodej dziewczyny stał niejaki pan Cox, który podobnych sprawek miał więcej na swoim sumieniu.

Miało się właśnie zacząć wypytywanie kandydatów na przysięgłych, kiedy ojciec dziewczyny, Gilbreath, wstał i strzelił do pod sądowego. Cox zwał się na ziemię bez życia. Gilbreath oddał rewolwer i dał się aresztować bez oporu.

Okropny czyn matki.

Zatrąla siebie i swoje dzieci.

Przed kilku dniami miał miejsce w Nowym Jorku straszny wypadek, którego ofiarą padło życie sześciu osób.

Nie czując się na siłach do prowadzenia walki z przeciwnościami życia, pni M. Freeman przez zaccadzenie się gazem, odebrała sobie życie oraz swoim dzieciom, z których jedno liczyło 11 lat, drugie 7, trzecie 5, czwarte 3, a najmłodsze 2.

Po położeniu dzieci w łózkach, podkre-

cała kurki od gazu w kuchni i sypialni. Uchodzący z jej mieszkania gaz poczuł sąsiad Unsbauum który zawiadomił policję. Po wyważeniu drzwi znaleziono wszystkich nieżywych. Na stole znaleziono dwa listy, jeden adresowany do przyjaciółki pni Dawson z prośbą o zajęcie się pogrzebem, drugi do szwagierki, która zamieszkuje w Chicago.

Mąż Freemanowej kilka miesięcy temu został zabity w wypadku samochodowym.

O pobieranie kubanów.

Kupiec lwowski przed sądem.

(KD) Pan Mandel Grüner, właściciel handlu korzennego przy ul. Gródeckiej 1. 53, pełnił w r. 1925 zaszczytny urząd zastępcy członka komisji szacunkowej dla spraw podatku przemysłowego II dzielnicy m. Lwowa.

Otóż do władz wpłynęło doniesienie pomawiające pana Mandla o pobieranie kubanów za dobre rady udzielane podatnikom i rzekome jego interwencje na ich rzecz dla obniżenia podatkowego wymiaru.

Od Mendla Lagsteina, kupca z Gródeckiej 41 za skuteczną radę i skuteczną interwencję wedle doniesienia pobrał Grüner 3 setki warszawskich egipskich.

Od Szmigielskiego Wacława, cukiernika z Gródeckiej 55 za obietnicę obniżenia podatku do połowy miał przyjąć jeden tort i pier-
nik.

Sabinie Zwerling kupcowej z Gródeckiej 44 obiecać miał obniżenie opłaty patentu za co miał dawać jej do zrozumienia, że powinna go wynagrodzić w „naturze“.

Salowi Pomeranzowi również kupcowi z tej samej dzielnicy, radzić miał pan Grüner wnieść rekurs od wymiaru i pobrać od niego 180 zł. za towary korzenne dostawione następnie rzekomo radcy skarbu dla uzyskania cennej jego pomocy przy załatwianiu rekursu Pomeranza.

Otrzymałszy doniesienie z powyższymi zarzutami Urząd śledczy w maju br. wdrożył energiczne dochodzenia i przesłuchiwał zapodanych kupców na okoliczność pobieranych przez Grüniera kubanów.

Mendel Lagstein stwierdził zarzut zawar-
ty w doniesieniu z tem, że Grüner wziął od niego nie trzy, lecz dwie setki egipskich.

Salu Pomeranz zeznał również zgodnie z treścią doniesienia.

Inni kupcy zeznali mniej kategorycznie. Wynik dochodzeń przekazała policja prokuraturze przy Sądzie Okręgowym karnym, która po przeprowadzonym śledztwie oskarżyła Mendla Grüniera o pobieranie łapówek za załatwianie czynności urzędowych.

Wczoraj przed sędzią r. Świerczyńskim odbyła się przeciw Grünierowi rozprawa. Oskarżony winie swej zaprzeczył broniąc się umiejętnie.

Sędzia chcąc naipierw dowiedzieć się od władz skarbowych w jakim czasie pan Grüner brał udział w posiedzeniach komisji rozprawę odroczył.

Oskarżał prok. Janisch. Bronił adw. dr. Kibitz. Izba Skarbowa zastępował radca Janowicz.

Z nędzy porzuciła dziecko.

(KD.) Bronisława Eisner, kobieta 25-letnia, w pojęciu małżeńskim nie zaznała rozkoszy ni dobra. Mąż jej pijak i hulaka, z którym mieszkała w Chyrowie, porzucił ją i odjechał gdzieś w stronę Warszawy.

Pozostawiona na głód i poniewierkę w styczniu br. przyjechała Eisnerowa do Lwowa w poszukiwaniu zajęcia.

Chodziła przez szereg dni po mieście, żadnej jednak pracy nie znalazła.

Wszędzie ją odprowadzono. Zbiedzona i wygłodniała, trzymając na ręku 3-miesięczne dziecko, nie mogła przeboleć płaczu niemowlęcia.

Wpadła w skrajną rozpacz. Na pół przytomna w dniu 19 stycznia br. dowlokła się pod mieszkanie matki swego męża (Zródłana 31) i tam podrzuciła maleństwo.

Matka męża Bronisławy oddała dziecko do zakładu.

Prokuratorja oskarżyła Eisnerową o porzucenie dziecka.

Wczoraj przed sędzią r. Świerczyńskim odbyła się rozprawa przeciw Eisnerowej.

Oskarżona ze łzami w oczach przyznała się do czynu tłumacząc go skrajną nędzą i głodem.

R. Świerczyński w uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazał Eisnerową na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat.

Za pobicie ojca miesiąc więzienia.

(K. D.) Harasymowi Mandzakowi, gospodarzowi z Wiszenki, liczącemu lat 69 na starość zachciało się świeżej baby. Ożenił się więc, mimo sprzeciwu ze strony dzieci od pierwszej żony.

Świeża baba miała swoje kaprysy i pragnienia, w szczególności chodziło jej o to, by stary na wypadek śmierci, jak najwięcej gruntu jej pozostawił.

A że każdy stary młodej żonie ulega we wszystkim, tak i nasz Harasym postanowił spełnić wolę baby kosztem uniważnienia zapisu 5 morgów gruntu, dokonanego już poprzednio na rzecz syna Romana Mandzaka.

Roman słysząc o tem wpadł w sprzeczkę z ojcem.

Z kłótni wywiązała się bójka, zakończona mocnym poturbowaniem starego. — Rzucony na ziemię dostał od syna spora ilość kulaków w kark i w ramiona.

Familijne to zajście znalazło wczoraj swój epilog przed sędzią r. Szulislawskim, który po wysłuchaniu stron ogłosił wyrok, skazujący Romana Mandzaka za pobicie ojca na miesiąc więzienia z odroczeniem kary na lat 5. Oskarżał prokurator Jasienicki. —

Studenci amerykańscy w Polsce.

Wycieczka studentów amerykańskich w liczbie 20 osób przybędzie dn. 21 w nocy w drodze z Niemiec do Poznania, gdzie zabawi jeden dzień, poczem dn. 23 b. m. zjawi się w Warszawie, następnego zaś dnia wieczorem uda się do Krakowa. Z Krakowa wycieczkowicze udadzą się na zwiedzenie obozu letniego polskiej Y. M. C. A. w Mszanie dolnej, poczem przez miejscowość graniczną Sucha Hora skierują się do Czechosłowacji.

Wycieczkę po Polsce oprowadza polska Y. M. C. A., kierownikiem zaś, organizatorem i jej opiekunem jest p. van Dis, który będąc już kilkakrotnie w Polsce, ujęty bardzo gościnnym przyjęciem szczególnie ją sobie upodobał i organizując liczne wycieczki, przedewszystkiem Polskę bierze pod uwagę.

NADESŁANE.

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani, b. operator klinik wiedeńskich prof. Hajeka i Neumana, lekarz szpit. państw. we Lwowie 2756

Dr. LUDWIK SCHNECK
Lwów, Kopernika 3, tel. 4786, powrócił.

W KRÓTKCE ZOSTANIE OTWARTY PRZY ULICY AKADEMICKIEJ L. 12
PIERWSZORZĘDNY 2767

SALON MÓD
pod firmą **S. GEPERT.**

TABLETKI „VITA“, VICHY, KISINGEN, KARLSBAD i BILINSKIE zastępują o 200 proc. droższe wody mineralne. — Na składzie w aptekach i drogeriach. 2458

Ostrzeżenie.

Mąż z 3-giem dziećmi ślubnych ostrzega kupujących przed zawarciem ugody z żoną z Moczerniaków Smołą na realność cześciową lub całkowitą albo na wydzierżawienie, położoną w Worochcie, sąd Delatyn, z powodu ważnych przyczyn, będących w postępowaniu sądowym.

Lwów, 19. lipca 1927. Antoni Smoła.

27616

Połknął 2 łyżki i łańcuszek.

W więzieniu śledczym w Warszawie przebywa froter Koliński, który zamordował w swoim czasie drową Olechnowiczową. Otóż ów Koliński ciągle domaga się sądu i protustuje przeciwko przedłużaniu ekspertyzy lekarskiej, która ma orzec, czy zabójstwo dokonane zostało przez Kolińskiego w pełni władz umysłowych.

Ostatnio Koliński zameldował naczelnikowi więzienia, iż na znak protestu przeciw przedłużaniu ekspertyzy połknął dwie łyżki i łańcuszek.

Na skutek tego meldunku Kolińskiego prześwietlono promieniami Roentgena, które dowiodły, iż Koliński nie kłamał.

To też dokonano operacji wyjęcia obcych przedmiotów z żołądka.

Dotychczas wydobyto łańcuszek, całą łyżkę, oraz trzon drugiej łyżki.

Koliński będzie powtórnie prześwietlony i zoperowany, aby oswobodzić go od pozostałej jeszcze w jego żołądku łyżki.

Po krwawych zaburzeniach.

Wypadki wiedeńskie uważać należy za zlikwidowane.

Wiedeń, 18 lipca. (AW.) Ostateczne zlikwidowanie zająć wiedeńskich uważać należy już za fakt dokonany. Dużą rolę w likwidacji odegrało zachowanie sfer miarodajnych społeczeństwa tyrolskiego, które oświadczyło się za rządem i wysłało pomoc wojskową dla rządu. Nie bez znaczenia okazały się również groźby rządu włoskiego.

Rada ministrów wyraziła zgodę na projekt socjalistów w sprawie zwolania parlamentu. Dzięki kompromisowi uniknięcie się zaognienia sytuacji, jakiego spodziewano się w dniu pogrzebu ofiar walk. Dyrekcja policji ogłasza oficjalną

listę zabitych i rannych,

wedle której w walkach ulicznych zabitych zostało 70 osób, a 448 osób odniosło rany. — Policja aresztowała 252 osoby, w tem emisarjuszy węgierskich i komunistów rosyjskich. —

Bratysława, 18 lipca. (AW.) Gabinet Seipla dąży do jak najszybszego zakończenia rokowań z przedstawicielami socjal-demokracji,

w obawie, by do spraw wiedeńskich nie wmieszały się rządy państw sąsiednich, co mogłoby doprowadzić do bardzo poważnych komplikacji politycznych. Kanclerz znajduje się w bardzo trudnym położeniu, ponieważ kraje związkowe są wrogo usposobione wobec wejścia socjalistów do rządu. Rząd tyrolski miał zapowiedzieć, że w razie wstąpienia socjalistów do rządu przejdzie do ostrej opozycji.

ZATRZEĆ KRWAWE ŚLADY.

Wiedeń, 18 lipca. (Pat.) Kanclerz Seipl przyjął dziś przedstawicieli prasy zagranicznej i oświadczył, co następuje:

Wypadki dni ostatnich we Wiedniu należą do jak najbardziej pożałowania godnych. Nigdy jeszcze rząd nie został tak niewinnie wciągnięty w podobną katastrofę, której powodem było wydanie wyroku uwalniającego przez sędziów przysięgłych, którzy dziwnym zbiegiem okoliczności składali się przeważnie z przedstawicieli klasy robotniczej.

Partja socjal-demokratyczna nie chciała z pewnością wywołać tej katastrofy, jednakże związki zawodowe proklamowały 24-

godzinny strajk generalny oraz strajk komunikacyjny. Dotychczas był naród austriacki sławny z tego, że nigdy nie urządził gwałtownych rewolucyj. Obecnie zadaniem Austriaków jest zatrzeć krwawe ślady i przez pracę powetować uczynione szkody.

SOCJALIŚCI CHCA SIE OCZYŚCIĆ I ZWALAJĄ WINĘ... NA POLICJĘ!!

Berlin, 18 lipca. (Pat.). Dziś w godzinach popołudniowych kanclerz Seipl przyjął delegację partji socjalno-demokratycznej, która przedłożyła kanclerzowi uchwały wczorajszej konferencji mężów zaufania socjalistów.

Według informacji korespondenta Biura Wolffa, otrzymanych z kół zbliżonych do rządu austriackiego, kanclerz Seipl miał delegacji odpowiedzieć, że w chwili obecnej najpilniejszym zadaniem jest pozywienie wszystkiego, aby zapobiec powtórzeniu się krwawych zająć.

Pozatem kanclerz Seipl miał oświadczyć, że uchwalenie zarządzeń dotyczących bezpieczeństwa publicznego, przysługuje wyłącznie parlamentowi i że socjaliści ze swymi wnioskami muszą się zwrócić do parlamentu.

Następnie kanclerz Seipl zaprotestował energicznie przeciw zrzucaaniu odpowiedzialności za krwawe wypadki na policję i organy policyjne, oświadczaając zarazem, że przede wszystkim należy przywrócić komunikację kolejową, aby umożliwić parlamentowi jego zebranie i podjęcie obrad.

POGRZEB OFIAR ROZRUCHÓW.

Barlin, 18 lipca. (Pat.). Pogrzeb ofiar rozruchów wiedeńskich odbędzie się we środę, dnia 20 b. m. o godzinie 14-tej. Ciała ofiar zostaną pogrzebane na cmentarzu centralnym na wspólnym miejscu, ale w grobach oddzielnych, na koszt gminy wiedeńskiej. W pogrzebie wezmą udział prócz rodzin i krewnych, delegacje partji socjalistycznych i rad robotniczych oraz grupy republikańskiego Schutzbundu. Na znak żałoby podczas pogrzebu we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach wiedeńskich praca będzie przez 15 minut przerywana.

Kredyt Banku Rolnego

dla dotkniętych klęskami elementarnymi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Spółdzielnie kredytowe położone w okolicach, dotkniętych w roku bieżącym klęskami elementarnymi, otrzymały z Banku Rolnego nowy kredyt na termin 6-cio miesięczny, przy oprocentowaniu obowiązują-

cem każdorazem Bank Rolny.

Z kredytu tego przypada na Małolskę 590.000 zł. Będzie on skierowany do Banku Związku Spółek zarobkowych.

Kontrola urzędów pocztowych.

Mianowanie nadzwyczajnego inspektora.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Ministerstwo poczt i telegrafów ustanowiło nowy urząd nadzwyczajnego inspektora. Na stanowisko to mianowany został urzędnik 5-go stopnia Aleksander Tymkiewicz-Czajkowski. Nowemu inspektora wi nadane zostały

wyjątkowe przywileje kontroli. Będzie on miał prawo dokonywania niespodziewanych

rewizji o każdej porze dnia i nocy we wszystkich urzędach pocztowo-telegraficznych, prawo wolnego wstępu do ambulansów pocztowych, będzie mógł kontrolować biura, księgi oraz ma mu być udzielona jak najdalej idąca pomoc i poparcie w jego czynnościach. Rozporządzenie o kreowaniu tego urzędu wchodzi natychmiast w życie.

Dymisja min. Składkowskiego?

Następcą jego wojewoda Bniński?!

Warszawa. (AW.) Dzisiejszy „Robotnik“ notuje kursującą od tygodnia pogłoskę o mającej nastąpić dymisji ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego, który objąłby województwo warszawskie. Ministrem spraw wewn. miałby zostać kandydat prawi- cy na stanowisko prezydenta Rzpltej, woje-

woda poznański p. Bniński. Zmiany te mia- lyby być dowodem wzrostu wpływów kon- serwatywnych w Rządzie. Ze swej strony nie otrzymaliśmy dotąd potwierdzenia tej wiadomości. „Robotnik“ zaznacza, że wiado- mość ta pochodzi rzekomo ze źródeł po- ważnych.

Wynik wyborów

do Rad miejskich na Wołyniu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z.) Wczoraj odbyły się we wszystkich miastach na Wołyniu wybory do Rad miejskich. Według dotychczasowych nieoficjalnych obliczeń, najwięcej mandatów uzyskali żydzi, po nich Polacy, mniej więcej równą ilość zdobyli Rosjanie i Ukraińcy.

I tak w Łucku uzyskali Polacy manda-

tów 7, żydzi 19, Rosjanie 1.

W Równem Polacy 7, żydzi 19, Rosja- nie 2. —

W Ostrogu: Polacy 4, Rosjanie 3, U- kraińcy 3, żydzi 19.

W Horochowie: Polacy 2, Ukraińcy 4, żydzi 6.

W Uściługach: Polacy 3, żydzi 9.

Rzekomy kurjer dyplomatyczny

chciał przemycić wielką ilość morfiny i kokainy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z.) Policja graniczna w Zba- szyniu wpadła na trop zuchwałego przemyt- nictwa kokainy i morfiny.

Przy pomocy dokumentów międzynarodo- wego Biura pracy, podróżujący osobnik, po- dający się za dra Kärlina, oświadczył legity- mującemu go strażnikowi celnemu, iż jest kurjerem dyplomatycznym i nie pozwoli zre- widować 3 kufrów dyplomatycznych, które

wiózł ze sobą. Celnik policyjny jednak mimo- to przeprowadził rewizję, podczas której o- kazało się, że kufrы wypełnione były medy- kamentami, a mianowicie wielką ilością ko- kainy i morfiny, wartości przybliżonej około pół miliona złotych.

Rzekomego dra Kärlina aresztowano. Śledztwo w toku.

Śmierć w nurtach Wisły.

Samobójstwo nieznanego młodzieńca.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z.) Wczoraj o godzinie 9 wie- czorem, przechodnie na moście, koło Cytadeli byli świadkami wstrząsającej sceny.

Oto, około 25-letni młodzieniec, rzucił się z mostu w nurty Wisły.

Na moście rozlegały się krzyki przechodniów wołających o pomoc. Wołania te usłyszał pa- trulujący w oddali na motorówce starszy przo- downik rzecznej policji, skierował więc na- tychmiast motorówkę na miejsce nieszczęśli- wego wypadku. Robiło się coraz ciemniej, na- różno przeto 1611: prula fale w różnych kie- rkach,

przodownik nie mógł wypatrzyć miejsca,

gdzie rzucił się w nurty rzeki nieszczęśli- wy młodzieniec.

W tym czasie, z mostu wysokiego na kil- kamaście metrów, skoczył na fale, przypadko- wo znajdujący się tu świadek, niejaki Wło- darski i po uporczywej walce zdołał dostać się do tonącego i wydobyć go na brzeg.

Mimo natychmiastowego zastosowania sztucz- nego oddychania

nie udało się doprowadzić samobójcy do życia.

W kieszeni marynarki jego znaleziono 47 groszy.

Epidemia samobójstw w Polsce.

Co mówią cyfry z ostatnich lat.

Jednym z najbardziej smutnych zja- wisk, które w ostatnich latach na całym świecie przyjmują formę epidemji, są ma- sowe samobójstwa.

Grozą przejmując każdego przeglądają- cego statystykę samobójstw w Polsce, po- daną w artykule „Gazety Policji Państwo- wej“.

Oto, co wykazują cyfry ostatnich czte- rech lat: w roku 1923 zamachów samobój- czych było 3201, w roku 1924 — 3411, w roku 1925 — 3922, w roku 1926 — 3913. Jeśli pierw- szą liczbę (r. 1923) przyjmiemy za 100, to dla następnych lat wypadnie ona, 107, 122, 122. Przerazającym jest stały jej przyrost.

Niemniej ciekawa jest statystyka po- szczególnych województw. Na 100.000 mieszk- ańców w roku 1923 było zamachów samo-

bójczych: Warszawa (miasto) 100, woje- wództwo warszawskie 74, wileńskie 184, łódzkie 152, wołyńskie 152, śląskie 150, po- leskie 100, nowogródzkie 81, lwowskie 81, białostockie 80, krakowskie 71, lubelskie 68, poznańskie 64, kieleckie 51, tarnopol- skie 50, stanisławowskie 43, pomorskie 40.

Najlepiej stosunkowo przedstawia się wo- jewództwo pomorskie (40), gorzej już woje- wództwa wschodnie, a najgorzej Warszawa, gdzie na 1000 ludzi jedna osoba usiłuje ode- brać sobie życie. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę, że ludność w wieku ponad lat 15 sta- nowi 70 procent, to na 700 osób wypadła je- dno samobójstwo.

Gdzież są przyczyny tak zastraszającej fali samobójstw?

PONOWNE TRZESIENIE ZIEMI W PALE- STYNE.

Jerozolima. 18. lipca. (AW) Wedle ostat- nich wiadomości, miasto i okolice Jerozolimy, nawiedzone zostały nowym trzęsieniem zie- mi. — Katastrofa wywołała niebywałą pani- kę wśród mieszkańców. Wedle dotychczaso- wych wieści szkody wyrządzone przez to no- we trzęsienie ziemi są mniejsze niż to miało miejsce przy trzęsieniu poprzednim.

WYCIECZKA WETERANÓW ARMII POL- SKIEJ Z AMERYKI.

Kraków. 18. lipca. (AW) Dziś przedpo- łudniem przybyła do Krakowa wycieczka we- teranów armji polskiej z Ameryki w liczbie 200 osób. Gości witali na dworcu przedsta- wiciele miasta, wojskowości, instytucji kultural- nych i społecznych, oraz prezydium komitetu przyjęcia. Powitalne przemówienie wygłosił wiceprezydent miasta Wielgus. Odpowiedział im wycieczki pułk. Starzyński. Wycieczka zabawi w Krakowie trzy dni, poczem uda się do Zakopanego.

KONFERENJA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z.) Wczoraj wieczorem za- stępujący chorego ministra spraw zagranic- znych Zaleskiego, p. Knoll, odbył dłuższą konferencję z marszałkiem Piłsudskim.

W DZIEWIĄTĄ ROCZNICĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z.) W dziewiątą rocznicę zamordowania cara Mikołaja i członków rodziny carskiej w Jekaterynburgu, odby- ło się w niedzielę, staraniem komitetu ro- syjskiego w Polsce uroczyste nabożeństwo żałobne w Soborze prawosławnym na Pradze.

Uczony polski zmarł w Ameryce jako stróż nocny.

W skromnych postaciach robotników i zwykłych wyrobników w Ameryce, nieje- dnokrotnie można znaleźć osobę albo wybi- tnego pochodzenia z Europy, albo nawet człowieka bardzo wysokiej wiedzy.

Gdyby nie śmierć, możeby nikt nie wie- dział, kim był zwykły stróż nocny w jed- nym z amerykańskich teatrów w Wilkes Barre.

Onegdaj zmarł w Ameryce Walenty Koźlakiewicz, liczył 62 lat wieku. Powszechnie nie był uważany za żadną osobliwość i uchodził nawet za człowieka biednego. A je- dnak był to człowiek, który prowadził dwa życia: jedno zewnętrzne, a drugie wewnętrzne.

Śmierć ujawniła, że Koźlakiewicz był wysoce wykształconym człowiekiem. Ukoń- czył Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, był znakomitym chemikiem, botanikiem, lingwistą, uczonym, a nawet doskonałym muzykiem. Przybył do Ameryki przed 45 laty i wówczas podczas wielkich trudności znalezienia sobie utrzymania, — Koźlakie- wicz grając znakomicie na fortepianie, przyjął stanowisko organisty w Detroit, gdzie przebywał do roku 1893.

W roku 1893 Koźlakiewicz wyjechał do Pensylwanji, gdzie pozostał do końca swe- go życia.

Okazało się jednocześnie po śmierci Ko- źlakiewicza, że zmarły dorobił się znacznego majątku bo sięgającego około 100 000 do- łarów, dzięki śmiałym inwestycjom swych oszczędności w pewnej kopalni miedzi.

Pozostawił żonę i troje dzieci.

Największy. Tylko 10 dni! Lwów, pl. Misjonarski.

YRK ŚWIATA K. KLUDSKY

Otwarcie w sobotę 23. VII. 1927, punkt. o godzinie 8-15 wiecz.

4 maszty, 3 maneże, 2 sceny, rzymski tor wyścigowy, 500 osób, w tem 300 artystów, 600 zwierząt, 200 wozów transportowych, 20 maszyn elektrycznych i lokomobile, 25 indyjskich i afrykańskich słoni, 50 lwów, 50 tygrysów, 50 białych niedźwiedzi, 150 koni, trzody żeber, wielbłądów, bawołów. Lamy, antylopy, gnu, 100 małp, lampart, jaguar, puma, tapir, olbrzymi hipopotam, ważący 2.500 kg. i t. p. 27599

W środę, sobotę i niedzielę 2 przedstawienia: popoł. o godz 4-tej i wiecz. o godz. 8-15.

Pięć ofiar pijackiego szału.

Wzburzony tłum chciał ukamienować zbrodniarza.

Warszawski „Express Poranny” podaje: Ulica Wronia w Warszawie była onegdaj późnym wieczorem widownią rzadko notowanej krwawej rzezi, której dokonał jeden człowiek. Był to Jan Szmít, pracownik rzeźni na Solcu, zamieszkały przy ul. Wroniej. Wrócił on z miasta pijany do nieprzytomności. Gdy miał już wejść do bramy, nagle zawrócił i z obłąkanym rykiem rzucił się najpierw na wracającego do domu Mieczysława Prokopowicza i nożem rzeźnickim zadał mu siedem ciężkich ran.

Po dokonaniu szalonego czynu rzucił się na drugiego przechodnia, Kazimierza Lasockiego i zadał mu ciężką ranę w okolicę serca.

Następnie ranił złej w szyję Stanisława Pawłowskiego, w rękę Wincentego Jaworowskiego i w klatkę piersiową Stefana Rajkowskiego.

Na miejscu krwawej rzezi zgromadził się tłum dochodzący do 1000 osób, przybył niezwłocznie oddział 10 policjantów i nadjechały

do 5 ofiar trzy karetki pogotowia. Wobec groźnej postawy tłumy Szmít uciekł do mieszkania, w którym się zatarasował.

Pogotowie przewiozło dogorywających Prokopowicza i Lasockiego do szpitala na Czystem, złej rannych zaś do Dzieciątka Jezus.

Policja tymczasem wtargnęła do mieszkania Szmíta, który leżał już rozebrany w łóżku i udawał, że śpi. Gdy wyprowadzono go przed dom, tłum rzucił się na zbrodniarza, chcąc go zlynaczyć, równocześnie zasypał go gradem kamieni.

Oczywiście kamienie te spadały i na głowy policjantów, którzy z trudem zdołali zaprowadzić porządek i ujętego odstawić do aresztu.

W areszcie, po opatrunku, udzielonym przez lekarza Pogotowia, Szmít niezwłocznie zasnął.

Tragiczny wypadek i 2 samobójstwa.

Śmierć ulubieńca kobiet.

W tych dniach zdarzył się w Kielcach nieszczęśliwy wypadek, z powodu którego nastąpiły dwa samobójstwa.

W godzinach popołudniowych pracujący w Kamieniołomach robotnik, 24-letni Wiktor Szaliński, chłopiec nadzwyczaj urodziwy, spadł przez własną nieostrożność ze skały, ze znacznej wysokości.

Ciężko rannego, w groźnym już stanie odwieziono do szpitala św. Aleksandra. Niestety, żadne zabiegi nie wskórały.

A śmiercią swą wtrącił w otchłań roz-

paczę dwie miłujące go istoty, młodzieńca narzeczoną i drugą starszą nieco kobietę.

Narzeczoną, nazwiskiem Zofia Grzelówna, dowiedziawszy się o tragicznej śmierci ukochanego chłopca, który ją miał poślubić, wystrzałem z rewolweru targnęła się na życie.

Inna znowu niewiasta (p. Stanisława Polak), zakochana również w Szalińskim, napiła się w czasie odbywającego się pogrzebu Szalińskiego trucizny.

Obie kobiety walcą ze śmiercią.

Matka chciała otruć własne dziecko.

(kap) W Jaremczu w dniach ostatnich uśmiewała otruć swe nieślubne dziecko mieszkanka tamtejsza Maria Waficzuk, nalawszy trucizny do mleka, które miało pić dziecko jej. Od otrucia uratowała je piastunka, która próbując mleko i poczuwszy nieodpowiedni jego smak nie dała go dziecku i sama po chwili dostała wymiotów. Analiza mleka wykazała w niem truciznę, wobec czego wyrokną matkę aresztowano. Dochodzenia w toku.

Katastrofa automobilowa pod Krościenkiem.

(kap) Onegdaj auto Gregorczyka z Krościenka nad Dunajcem wiozące 6 osób do Sącza uległo za Jazowskim katastrofie. Szofer kierujący autem przed wyruszeniem w drogę

wypił większą ilość alkoholu, znajdując więc w stanie nietrzeźwym najechał za Jazosiem skiem na stos kamieni, skutek czego auto wpadło na przydrożne drzewo i uległo rozbieleniu. Wszyscy jadący zostali wraz z szoferem wyrzuceni z auta. Jeden z nich został bardzo ciężko ranny, reszta odniosła niegroźne poranienia i ogólne obrażenia ciała. Rannych przewieziono do Łącka, gdzie tamtejszy lekarz udzielił im pierwszej pomocy.

Zgon b. dygnitarza rosyjskiego.

DLUGOLETNI MIN. DWORU CARSKIEGO ZMARŁ W SKRAJNEJ NEDZY.

Przed kilku dniami zmarł w miejscowości kąpielowej Grankulla (Finlandja) Włodzimierz Borysowicz hraba Frederiks, b. długoletni minister dworu carskiego, który zajmował to stanowisko od r. 1897 do 1917.

Był to człowiek, który na bieg spraw politycz-

nych nie miał żadnego wpływu i polityką nigdy się nie zajmował, lecz cała jego czynność polegała na urządzaniu wspaniałych wycieczek cara, wzgl. jego otoczenia, jak również troszczył się o urządzenia wewnątrz siedziby stałej cara, lub licznych zamków rozrzuconych po całej Rosji albo w państwach należących kiedyś do imperium rosyjskiego.

Stanowisko takie było świetnie płatne i obdane największym przywilejem, z jakiego nie korzystał żaden z dygnitarzy rosyjskich. Zmarły dożył sędziwego wieku lat 90 i przed kilku laty przeżył się z Rosji do Finlandji, gdzie teraz zakończył swój żywot w skrajnej nędzy.

Władze sowieckie, wiedząc dobrze, iż Frederiks nie zajmował się polityką, nie czyniły mu żadnych wstrętów, ale też nie zastroszczyły się o to, aby starcom umożliwić choć w skromny sposób bytowanie, tak, że b. dygnitarz, wyczerpany ostatecznie, poszukał sobie schronienia w Finlandji.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 19. lipca.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej żądano za dolary efektywne zł. 8-91 i pół.

Z miasta.

(Ostatnie wiadomości).

(d) KRADZIEŻ DEWOCJONALJÓW. Obok kościoła OO. Karmelitów sprzedawała różne dewocjonała Franciszka Wawecka, zam. przy pl Strzeleckim 2. Wczoraj n esprzedane przedmioty, jak różańce, srebrne medaliki i księżki do modlitwy, dała w pakunku do przechowania jednemu z braci zakonnu OO. Karmelitów. Gdy dziś rano zgłosila się po odbiór pakunku, oznajmiono jej, że pakunek ten został skradziony. Kawecka poniosła szkodę na 1200 zł.

(d) ZEFIR I PŁÓTNO. Z mieszkania F. Kesslerowej przy ul. św. Jana 4 skradziono 45 m zefiru w różnych kolorach i 15 m. płótna. Policja aresztowała służącą Franciszkę Stelmach rodem z Wiszenki jako podejrzaną o tą kradzież.

(d) PARA ZŁODZIEJEK SKLEPOWYCH. Tworzą ją: Helena Hermanowicz, licząca 26 lat, krawczyni, zamieszkała przy ul. Gródeckiej 57, oraz Maria Hawryluk, licząca lat 18, introligatorka mieszkająca przy ul. Kleparowskiej 5. Obie one w czasie kupna w sklepie Judy Onłwscha przy ul. Kazimierzowskiej 9 skradły 7 par reform damskich. Za to zostały aresztowane.

(d) CZYJ PUGILARES? W szóstym komisariacie policyjnym przy ul. Leona Sapiehy i posterunkowy Wojtyła zdeponował czarny pugilares, zawierający 1.70 zł kluczy i kluczyk do zegarka. Pugilares ten znalazł na ulicy Karol Raczynski, zam. przy ul. Ziemlińskiego 14.

(d) PODRÓŻNY I JEGO WALIZA. Z Mielnicy do Lwowa przyjechał tamtejszy kupiec, Jakób Bartfeld. Gdy odjeżdżał zpowrotem do domu, na przystanku tramwajowym obok Teatru Wielkiego oczekiwiał na przybycie wozu, aby dostać się na dworzec kolejowy. W czasie tym obok siebie postawił walizę zawierającą garderobę i bieliznę, którą jednak skradł mu jakiś złodziej.

Z Karlsbadu.

Ku uczczeniu Słowackiego odbył się w dniu 13 lipca w Karlsbadzie koncert (w Etablissement Posthof) tutejszej orkiestry symfonicznej pod kierownictwem p. Roberta Mauzera, urządzony staraniem znanego we Lwowie p. Michała Toepera, który przyczynił się do uświetnienia programu własnym utworem. Program był następujący: 1) Michał Toefer: Muzyka żałobna, 2) Ludomir Różycki: Anelli, 3) Mieczysław Karłowicz: Litewska rapsodia, 4) Zygmunt Noskowski: Morskie Oko, 5) Ryszard Wagner: Polonia, 6) Franciszek Liszt: Polonez E-dur

Koncert wypadł świetnie, prócz licznie zgromadzonej Polonji obecni byli bawiaczy tutaj na kuracji słuchacze prawie z całego świata, którzy entuzjastycznie oklaskiwali wspaniale oddane poszczególne punkty programu. Polonja tutejsza obdarzyła dyrygenta p. Mauzera pięknymi kwiatami.

Kredyty budowlane w Banku Gospodarstwa Krajow.

Kredyty budowlane — informuje nas dyrektor Banku Gospodarstwa Kraj. dr. M. Szenk — na wykończenie budowli rozpoczętych są na cały sezon budowlany w roku bieżącym zapewnione. Dotychczas udzieleno z funduszu ulgowego 30.300.000 zł. na wykończenie budowli, z funduszy zaś własnych Bank G. K. udzielił około 5 milj. zł. Najwięcej w roku bieżącym korzystała z kredytów budowlanych Warszawa, która pobrała 23.300.000 zł., czyli przeszło dwie trzecie ogólnej sumy udzielonych kredytów.

Pomoc kredytowa w tegorocznym sezonie budowlanym zapowiada się znacznie lepiej, niż w ub. r. Rząd ma tą sprawę na oku i wkrótce Min. skarbu wyznaczy fundusze dodatkowe.

Wielkie sanatorium akad. stanie w Zakopanem

(kap) W ostatnich czasach poczęto w kołach lekarskich forsować myśl, by mające się budować sanatorium akademickie, stawiać nie w Zakopanem, lecz w Jaremczu. Zakopane bowiem ma nie sprzyjać kuracji, przez przybieranie charakteru miejscowości raczej zabawowo-turystycznej, niż kuracyjnej. W związku z tem urządzono w Warszawie konferencję, w której wzięli udział wojew. warszawski p. Sotian, prezes Tow. przeciwgruźliczego dr. Wroczyński, dr. Sabatowski ze Lwowa, dyr. Domu Zdrowia „Bratnia Pomoc“ dr. Jasiński i inni.

Na konferencji zdecydowano, że najlepszą miejscowością dla budowy sanatorium jest Zakopane. Przyszłe więc sanatorium akademickie stanie jednak w Zakopanem.

Powzięto też szereg uchwał, zdających się na realizację budowy sanatorium.

Kronika bieżąca.

20
LIPCA

SRODA
rz. kat.: Czesława,
gr. kat.: Fłomy pr.

Temperatura w dniu 19-go lipca o godzinie 8-mej rano: + 20° C.

TEATR WIELKI.

Wtorek 19 bm. „Słońce wschodzi“, premiera.

Środa 20 bm. „Maleństwo“.

Czwartek 21 bm. „Słońce wschodzi“.

TEATR NOWOSCI.

Wtorek 19, środa 20 i czwartek 21 bm. „Byczo jest...“ — gośc. występy warszawskiego teatru „Qui-Pro-Quo“.

KINOTEATRY:

APOLLO: Nędznicy.

CHIMERA: W pogoni za szczęściem.

FATAMORGANA: Nad błękitnym Dunajem.

GRAZYNA: Rosita, śpiewaczka ulicy.

KOPERNIK: Paryż o północy.

LEW: Gwałtu! Co się dzieje?

MARYSIENKA: Paryż o północy.

PALACE: Cyganeria.

PASAŻ: Czerwona apaszka.

ROCCO: Zazdrość.

UCIECHA: Narzeczona z Australji.

KOPERNIK.
16 aktów.

Dziś rekordowy, podwójny program.

MARYSIENKA.

Dramat w 8 aktach, podług noweli „Ojciec Goriot“ BALZAKA:

16 aktów.

Paryż o północy

Film o niebywałej treści i wystawie. — Pantominy i balety.

DZIEJE LEKKOMYŚLNEJ MEŻATKI (TANIEC WŚRÓD PŁOMIENI :))

W gł. rolach: JETTA GOUDAL, RUTH WEIHERT, ALFRED ABEL i LIONEL BARRYMORE.
UWAGA: Ceny biletów na I-szy program bez względu na miejsce 60 gr. 27579

TEATR WIELKI występuje dziś z ostatnią premierą bieżącego sezonu teatralnego, którą będzie przepiękna sztuka amerykańska Lulu Volmar. „Słońce wschodzi“. Główną postać niewieścią w tej niezwykle oryginalnej i wzruszającej sztuce odtworza znakomita artystka, Wanda Siemaszkowa.

WIOSNA — NA ŚLONECZKU — W STARYM PARKU. Popłatana sytuacja. — Rece. — Nogi. — Chcę być mamusią. — Byczo jest. — Drugie wydanie: Noc wenecka. Mimi. — Gość. — Amerykanka. — Pożyczka. — No, to dowiedzenia... — oto szlagierowe numery ostatniego programu warszawskiego teatru artystycznego „Qui-Pro-Quo“, który każdy lwowianin winien koniecznie zobaczyć i oklaskiwać.

WIELKA PIELGRZYMKA DO WILNA, do cudownego obrazu Najśw. M. P. Ostrobramskiej, urządziła parafia kościoła św. Elżbiety we Lwowie. Odjazd ze Lwowa dnia 8 sierpnia, przyjazd do Wilna dnia 9 sierpnia, dnia 9 i 10 po nabożeństwie zwiedzanie miasta i pamiątek. Odjazd z Wilna dnia 10 sierpnia. Przyjazd do Lwowa dnia 11 sierpnia.

Bilety niższe o 33 proc. tam i z powrotem I. kl. 110 zł., II. kl. 67 zł., III. kl. 46 zł. Bilety regie dla kolejarzy tam i z powrotem II. kl. 20 zł., III. kl. 14 zł. Dla P. T. kolejarzy, z wolną kartą i P. T. urzędników państwowych z zniżką 50 proc., karta czesnotwa 1 zł. W pielgrzymce mogą brać udział, tak miejscowi jak zamiejscowi, jeżeli się zgłosi uczestników około 500 ludzi to będzie zaprowadzony osobny pociąg, w razie gdyby zaś nie zgłosiło się uczestników około 500 osób, będą dodane dla uczestników osobne wagony do zwykłego pociągu odchodzącego w tym samym czasie. Komitet przyjmuje od 15 lipca do 5 sierpnia pr. codziennie od godziny 9 do 12 i od 4 do 7 wieczór, w kancelarii parafialnej św. Elżbiety. Przy zgłoszeniu należy podać adres i złożyć pieniądze na bilet.

ODNOŚNIE DO APELU DO ZARZĄDU WODOCIĄGÓW MIEJSKICH umieszczonego w numerze „Wiek Nowy“ z dnia 19 lipca br. z powodu braku wody dnia 14 lipca br. w ulicy Długosza, wyjaśnia dyrekcja miejskiego zakładu wodociągowego, że powodem chwilowej przerwy była naprawa nieszczelności zasuw wodociągowej na odgałęzienie od głównego rurociągu do ulicy Długosza. Roboty musiały być ze względu na główny rurociąg natychmiast po stwierdzeniu nieszczelności wykonane. W tym czasie nie dochodziła woda do realności wyżej na stokach ulicy Długosza położonych, do niższych części ulicy Długosza wpuszczono wodę na czas naprawy z innej części sieci miejskiej.

(d) **ARESztOWANIA.** Wczoraj policja aresztowała: Romana Bredenia (ul Kleparowska 27), Marię Szydłowską, służącą (ul Kochanowskiego 76), Michalinę Głościk (ul Kochanowskiego 35) i Sema Iwaśkę, liczącą lat 48, za wywołanie awantur w stanie pijanym; Edwarda Drohobyckiego za pobicie dorożkarza Hermana Garnfunkla; Bronsława Gracha za kradzież obrusów; oraz Michalinę Besmun za kradzież pakunku z rzeczami na szkodę niezanego właściciela.

(d) **KRADZIEŻ NA „ŚWITEZI“.** Karolinie Marko, zam. przy ul. Słodowej 3, w czasie kąpieli w stawie „Świtez“ skradziono pugilares z kwotą 45 zł. — Poszkodowana tam również została Stanisława Kobarzyńska, mieszk. również przy ul. Słodowej 3, której z kabiny skradziono złoty damski zegarek na rękę z literami JK. oraz kwotę 150 złotych.

(d.) **KIESZONKOWIEC W TRAMWAJU.** Wozem tramwajowym nr. 9 jechał wczoraj kupiec Jakób Katz, zamieszkały przy pl. Krakowskim 1. 5. W czasie tym skradziono mu z kieszeni złoty zegarek „Anker“ wartości 1400 zł.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom zamiejscowym którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za lipiec.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Jedwabnictwo

zawdzięcza swe powstanie i rozwój... kobiecie.

Powstanie jednego z najsłynniejszych i najbogatszych przemysłów świata, jakim jest jedwabnictwo, ludzkość zawdzięcza próżności płci pięknej. Odkrycia gąsienicy jedwabnika i uprawy jedwabiu dokonała bowiem kobieta.

Była nią prawna żona cesarza Chin, Hoangli, piękna i uroczą Si-Ling-Chi. Rozmłowana w przyrodzie, po całych dniach przebywała w swych ogrodach i przypatrywała się z wielką ciekawością życiu owadów. Po pewnym czasie wpadła na pomysł zebrań większej ilości gąsienic, które umieszcza w specjalnym małym budynku, znosząc dla nich żywienie i troszcząc się o nie.

Ona też pierwsza rozpoczęła niewprawnymi jeszcze bardzo paluszkami prząść i tkąć cieniutkie niteczki jedwabiu, a było to na 2700 lat przed Narodzeniem Chrystusa.

Chińczycy, rozkochani w swej małej cesarzowej, umieścili ją wśród wyższych duchów i nazwali ją: Boginią Jedwabiu.

Z Chin przemysł jedwabniczy rozszerzył się w Indiach i w Persji za czasów Aleksandra Wielkiego.

Grecy i Rzymianie mało mieli wiadomości o ojczyźnie Chińczyków, kraj ten zwali „Serica“ czyli krajem jedwabnym.

Jeszcze za pierwszych czasów chrześcijaństwa materje jedwabne były uważane w Rzymie za wielki luksus i sprowadzane z Indji po cenach nieprawdopodobnie wysokich.

Dopiero w VI wieku po Chrystusie uprawa jedwabiu rozpowszechniła się w Grecji, gdzie jeden wielki półwysp otrzymał nazwę Morea, od morus (morwa), ponieważ tam najwięcej właśnie rosło morw, drzew, których liście — jak wiadomo — służą za pokarm dla jedwabników.

Mniś przywieźli do Bizancjum pierwsze jajka jedwabników i rozpoczęli w VI wieku hodowlę gąsienic na wielką skalę. Już w 700 lat po Chrystusie Neapol i Sycylja poszły za przykładem Grecji. Wo Francji jedwabnik rozpowszechnił się dopiero pod panowaniem Henryka IV. dokąd, ze wspaniałą wyprawą, przywoziła poślubiona Henrykowi, Maria Medyceuszka całą skrzynię gąsienic. W kilka lat po ślubie królowa Francji założyła osobiste pierwsze przedsiębiorstwo jedwabiu w Nantes.

Znane dziś bardzo na szerokim świecie fabryki Ljońskie powstały także dzięki inicjatywie kobiety, księżniczki tokańskiej, córki księcia Franciszka, która w 1575 r. sprowadziła do Francji robotników włoskich, obeznanych już z hodowlą cennej gąsienicy.

SPRAWY GOSPODARCZE.

POŃCZOCHY.

Na rynku pończoch krajowych daje się zauważyć silna stagnacja, spowodowana z jednej strony trwającym już 7 tygodni strajkiem w fabrykach warszawskich, z drugiej zaś strony tem, że odbiorcy detaliczni żądają obecnie wyrobów zagranicznych, aczkolwiek krajowe, nieustępują pod względem jakości pończochom obcym, a są przytem tańsze. Fabryki krajowe — około 20-u w Łodzi, około 10-u w Warszawie, które wyrabiały dawniej pończochy wyłącznie z surowców bawełnianych, produkują obecnie dzięki zastosowaniu nowoczesnych maszyn systemu „Corona”, „Coton” itp. artykuły z najdelikatniejszych surowców jak flory i jedwabi. Niepomyślnym i hamującym produkuje czynnikiem jest brak odpowiednich środków obrotowych, gdyż hurtownicy pokrywają swoje zobowiązania wielomiesięcznymi wekslami, których banki nie dyskontują w pożądanym stopniu. Warunki pokrycia w hurcie: kredyt wekslowy z terminem 3 do 4 miesięcy. Ilość protestów nieco większa. Notują między innymi w hurcie za 1 tuzin pończoch: krajowe flory — 80/2 — 24 — 26 zł. z przędzy 10/2 — 28 — 32 zł., ze sztucznego jedwabiu 33 — 35 zł.

Import legalny w ostatnich tygodniach większy, przechodzi również w dość znacznych ilościach towar szmuglowany.

PRZEMYSŁ DRZEWNY.

Eksport drzewa surowego i przerobionego, jakoteż przerobów drzewnych utrzymuje się ciągle na wysokim poziomie. Ceny mają tendencję zwykłą. W okręgu białostockim podniosła się cena papierówki o 10 proc., a kopalniaków o 15 proc. W podobnym stosunku podniosły się również ceny i w innych okręgach. Jedynie smoła drzewna spadła o 10 (cena ekspertowa) a terpentyna o 15 proc. wskutek silnej konkurencji amerykańskiej. Tartaki pracują bardzo intensywnie. Wywozimy obecnie do Niemiec wielkie ilości desek, zwiększył się również eksport zagranicę wikliny i wyrobów wiklinarskich, następnie dykt i forniry. Podstawą przemysłu drzewnego jest eksport, gdyż rynek wewnętrzny nie jest dostatecznym konsumentem.

PRZERACHOWANIE WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

Na zasadzie rozporządzenia wykonawczego Min. Skarbu (Dz. Ustaw nr. 50 z dnia 8 czerwca br. poz. 451) P. K. O. przystępuje do przerachowania wkładek oszczędnościowych, złożonych w walutach pełnowartościowych w P. K. O., a nie podjętych do dnia 19 sierpnia 1925 r. Narazie P. K. O. przyjmuje zgłoszenia dokonanych wkładów następnie po sprawdzeniu wydawać będzie specjalne książeczki, które będą na złote w złocie. Wpłata zwaloryzowanych wkładów odbywać się będzie w drodze losowania, które odbywać się będzie co pół roku, każdego 1 maja i 1 listopada przez przeciąg 15 lat. Pierwsze losowanie odbędzie się dnia 1 maja 1928 r., ostatnie dn. 1 listopada 1940-go roku.

może opierać się wyłącznie na wpróbowanej jedyńście, lecz dysponować musi przynajmniej 18-ma graczami, mogącymi się nawzajem uzupełniać i zastępować w razie przeszkód natury osobistej, szczególnie w czasie wyjazdów.

Idziemy w nowy bój — przed nami drugi okres ciężkich zmagani.

KOBIECE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE W POZNANIU.

Zawody lekkoatletyczne pań o mistrzostwo Polski dały następujące wyniki:

Bieg 60 m.: Gędziorowska (TKS) 8³/₄; Bieg 100 m.: Gędziorowska 14¹/₂; Bieg 200 m.: Czajkowska (AZS — Warszawa) 28⁹/₁₀; Bieg 1000 m.: Kilosówna (Różdzień, Szopenice); Sztafeta 4x200 m.: AZS 2:01; Skok w dal: Freiwaldówna (Makkabi — Kraków) 476 cm.; Skok w wyż: Czajkowska 135; Skok w dal z miejsc: Freiwaldówna 215 cm.; Rzut kulą: Konopacka 1062 cm.; Rzut kulą oburącz: Konopacka 18'45 m. (rekord światowy); Rzut dyskiem: Konopacka 35'68 m.; Rzut dyskiem oburącz: Konopacka 60'85 cm. rekord polski; Bieg 80 m. przez płotki: Sawińska (Warta) 15²/₁₀, rekord polski; w ogólnej punktacji 1) AZS 38; 2) Legia 15; 3) Cracovia 12; 4) Sparta 10 punktów; 5) Makkabi; 6) Różdzień Szopenice po 6 p.

KOBIECE REKORDY ŚWIATOWE.

Na ostatnich zawodach kobiecych padły dwa rekordy światowe, a mianowicie: skok w wyż — Green 158 cm.; bieg 220 y. — Edwards 25⁸/₁₀.

MISTRZOSTWO WARSZAWY

w 5-cioboju lekkoatletycznym zdobył Meyro z Polonii warszawskiej.

DROZDOWSKI (Crac.) ZWYCIĘŻA W KOPENHADZE.

Podczas międzynarodowych zawodów YMCA Drodowski, członek Cracovii zdobył dwa pierwsze miejsca osiągając na 400 m. czas 52⁷/₁₀ sek., a na 400 m. przez płotki czas 58¹/₁₀ sek.

ZAWODY PLYWACKIE O MISTRZOW. POLSKI W BYDGOSZCZY.

W niedzielę odbyły się w ujęciu Brdy pod Bydgoszczą, zawody pływackie o mistrzostwo polskie. Do zawodów stanęło 24 zawodników. Dystans 5 km., tor 500 m. Mistrzostwo polskie zdobył Jarkowski (Polonia — Warszawa) w czasie 1 godz. 16 min. drugi Matysiak (AZS — Warszawa). — Mistrzostwo polskie pań zdobyła 14-letnia członkini krak.

Jutrzenki, p. Schreberówna, przepluwając dystans w 1 godz. 56 minut i bijąc dotychczasową mistrzynię Polski Tratową, która przybyła druga. Mistrzostwo Pomorza zdobył Buza (TKS). Zawodom przyglądały się tłumy publiczności.

PO ZAKOŃCZENIU MISTRZOSTW PLYW. WARSZAWIE.

Specjalna komisja do rozpatrzenia szeregu protestów po pływackich mistrzostwach stolicy, zbiera się w tym tygodniu. Według przypuszczalnych danych mistrzostwo water-polo zdobył AZS przed Ascolą, Varsovią i Makkabi. Okólnie mistrzostwo stolicy wygrał AZS (245 pkt.) przed Makkabi (243 pkt.), Polonią, Varsovią, Ascolą, WKS i WTW.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE.

Warszawy w biegu lotności na 1000 m zdobył Podgórski w czasie 13 sek. zaś w biegu na 50 km. zwyciężył Garley w czasie 1 godz. 24 min. 34 sek.

MISTRZOSTWA II LIGI.

Browar — Rekord 8:2; Sedzia p. Gulicz.

W naszych uzdrowiskach.

W Rabce uruchomiono nowe inhalatorium złożone ze wspólniej wiewiwni i 9-ciu kabin. Dowlcono se 5-uu nowych źródeł, rozszerzono wydanie elektrownię, uregulowano rzeczkę Stokę, przebudowano źródło Marja. Urządzono zakład sterylizacji kąpielowej i zakładowej, w łazienkach nowe wstawiono wanny porcelanowe i emaliowane. Uruchomiono hotel zakładowy, rozpoczęto budowę lokali Klubu towarzyskiego nad łazienkami, uruchomiono sanatorium dla dzieci Śląskich, zbudowano nowy bazar. Zaprowadzono regularną komunikację autobusową na linii Kraków-Rabka, założono garaż samochodowy z warsztatem reparacyjnym i stacją materiałową. Uruchomiono sezon zimowy.

W Rymanowie odbudowano całkowicie zakład kąpielowy o przeszło 100 kabinach, oraz wille zakładowe. Urządzono kąpiele słoneczno-powietrzne, rozpoczęto eksploatację kamieniołomów, dostarczających pierwszorzędny materiał budowlany. — Rozpoczęto budowę wille zarządowej, obliczonej na potrzeby sezonu zimowego. W najbliższym czasie Rymanów-Zdrój otrzyma oświetlenie i ruchową siłę elektryczną.

W Solcu zbudowano nowe łazienki żelazno-betonowe, zaprowadzono nowe urządzenia do czerpania wody mineralnej, ujęto źródło w bardzo ekonomiczny sposób. Przebudowano i skanalizowano hotel zakładowy z restauracją, czytelnia i salą balową. Zainstalowano w całym zakładzie oświetlenie elektryczne. Uruchomiono regularną komunikację autobusową z Kielcami. W budowie nowe łazienki i czerpalnia wód.

Swoszowice wybudowały nowe łazienki z wannami terrazowymi i basenem o powierzchni 40 m. kwadratowych, na górnych zaś piętrach urządzono szereg pokoi mieszkalnych. Budynek skanalizowano. Wybudowano kotłownię i urządzono ogrzewanie zbiornika wody parą. Wybudowano 2 wille, oraz specjalną restaurację zakładową.

Na czas upałów.

Panujące upały szczególnie dają się we znaki policjantom, pełniącym służbę na posterunkach, pod palącymi promieniami słońca w ciężkich hełmach i szczelnie zapiętych kołnierzach.

Główny komendant policji pułk. Małyszewski, pragnąc choć częściowo ulżyć ciężkiej służbie policjantów, wydał wczoraj zarządzenie, że podczas upalnych dni, znajdujący się na służbie policjanci zwolnieni są od noszenia hełmów.

Poza tem wolno jest swobodnie rozpiąć kołnierze i schronić się w cieniste miejsce na mniej ważnych posterunkach.

Zaznaczyć należy, że nasza policja zarówno w zimie, jak i w lecie, nosi grube sukienne mundury.

Sport.

TABELA MISTRZOSTW LIGOWYCH.

Gier	punkt.	Stos.
zdołoby	stracił	bram.
1) Wisła (Kraków) 13	19	7 36:16
2) L. F. C. (Katowice) 13	18	8 32:18
3) Pogoń (Lwów) 13	16	10 33:23
4) J. K. S. (Łódź) 13	16	10 26:19
5) P. K. S. (Toruń) 13	15	11 38:38
6) Legia (Warszawa) 13	14	12 34:31
7) Ruch (W. Hajduki) 13	14	12 24:23
8) Polonia (Warsz.) 13	13	13 28:31
9) Czarni (Lwów) 13	12	14 26:24
10) Turysty (Łódź) 13	11	15 20:27
11) Warta (Poznań) 12	10	14 26:30
12) Hasmonia (Lwów) 12	9	15 20:31
13) Warszawianka 13	7	19 19:34
14) Jutrzenka (Kraków) 13	6	20 18:35

Należałoby jak najszybciej rozstrzygnąć sprawę zawodów Warta — Hasmonia, zaczyna się bowiem już druga kolejka, która zajmie dosłownie całą jesień.

Jakkolwiek sprawa ta zostanie załatwiona — przesunięcia mogą być jedynie między Wartą, Turystami i Hasmonią, tj. na 10, 11 i 12-m miejscu, Czarni mają 9-te miejsce zapewnione, chyba gdyby w razie nieważnienia zawodów Warta — Hasmonia, ta pierwsza pobiła lwowiaków w stosunku 7:0, gdyż wtedy dopiero mieliby poznać lepszego stosunek bramek od Czarnych.

Papierowe te kombinacje mają jednak walor tylko do przyszłej niedzieli, gdyż za tydzień zaczyna się dalsze rozgrywki i nastąpią nowe przesunięcia.

Z uznaniem podkreślić należy nadzwyczajną sprężystość władz ligowych, które dołożyły wszelkich starań, by rozgrywki odbywały się normalnym torem i dziś, po rozegraniu przeszło dziesięciu przeszło zawodów, zaledwie jedno są do uzupełnienia. Niezaprzeczenie zawody ligowe wymagają bardzo wiele wysiłku ze strony klubów, a przede wszystkim graczy, którzy nie zawsze mogą sprostać ciężkiemu zadaniu, liczone się z tem jednak zgóry, i powiedziano sobie, że drużyna ligowa nie

Krótki pobyt na wywczasach, a „długi“ rachunek.



Prerażony kuracjusz otrzymuje od zarządu pensjonatu długi „rachunek sumienia“ swojego krótkiego pobytu na wywczasach letnich.

Z trzeciej Sekcji.

KLASYCZNY ŚWIADEK.

Przed sędzią orzekającym dr. Frankiem toczy się ważna „pyskówka“. Piorą swój honor tym razem nie przekupki, nie dozorcynie, albo jakieżś służące — przed zielonym stołem stanęły oko w oko dwie lepsze osoby. Oskarżony jest p. Rosenblit, magister farmacji i właściciel drogerii przy ul. Łyczakowskiej. Wyrazić się miał o wdowie po swoim koledze zawodowym, pani P., iż ta była jego kochanką. Oskarżycielka, potężnej budowy osoba, całkiem już nie pierwszej młodości, zjawiła się osobście. Wystrojona w zieloną jedwabną bluzeczkę, mierzy jak krawiec z góry na dół groźnym wzrokiem swego przeciwnika. P. Rosenblit, dla którego najw doczniej to spotkanie z oskarżycielką jest wielce niemiłe, stara się o ile możliwości jak najdalej trzymać się od niej, a w każdym razie staje jak za parawanem, za osobą swego адвоката. Rozumie się, że i pani P. przyszła tu w towarzystwie swego doradcy prawnego.

Oskarżony Rosenblit broni się wedle sił. Nie mówi nic na oskarżycielkę, nie robił żadnych plotek, jest tak w całej tej sprawie czysty jak amerykańska waselina.

— Panie radco! — woła oskarżycielka — proszę przesłuchać świadka Jakóba Felda, on najlepiej stwierdzi winę tego pana.

Woźny wywołuje na cały głos w sieni:

— Feld Jakób!

Na salę wchodzi klasyczny świadek oskarżenia. Znany typ lwowski, były kelner hotelowy i cyrkowy, chudy, wysoki, z fioletowym nosem i laseczką przewieszoną przez ramię.

Protokolant odbiera od świadka generalja:

— Czem się pan trudni?

— Czem ja się trudnię? Ja jestem handlarz.

Pod wpływem depresji

zabił swego syna, zranił żonę i córkę, poczem popełnił samobójstwo.

(b) W ciągu nocy rolnik Ferdynand Rouveure w Valence (Francja) zastrzelił z strzelby myśliwskiej swego syna, liczącego 19 lat. następnie zranił ciężko żonę i córkę. Udał się potem na tor kolejowy i rzucił się pod pociąg,

ponosząc natychmiastową śmierć. Powodem tego okropnego czynu była depresja z powodu procesu rozwodowego, jaki Rouveure prowadził z swoją żoną.

Za darmo!

TRICK REKLAMOWY. — ZDRADZONA TAJEMNICA PRZEMYSŁU KAPELUSZNICZEGO. — OWOCE I JARZYNY SPRZEDAWANE NA WOZIE. — SPRZEDAŻ OKAZYJNA.

(?) Na jednej z dzielnic w Wiedniu, już na peryferiach miasta, zauważyli onegdaj przechodnie w jednym z okien wystawowych atelier modniarskiego szereg zawieszonych na postumentach kapeluszy, a do każdego z tych zgrabnych modeli przypięta była karteczka z napisem: Za darmo! Zaś na wywieszce osobnej, umieszczonej w pośrodku okna wystawowego, czytało się objaśnienie: kto kupi kapelusz filcowy, lub aksamitny model na nadchodzący sezon jesienny, otrzyma za darmo kapelusz słomkowy.

Pomysł tej zręcznej reklamy wart zastanowienia. Sezon letni, o ile tyczy się to damskich kapeluszy słomkowych, dobiega końca. Już w sierpniu modniarze odkładają kapelusz „letni“, aby wystroić się w model „jesienny“. Nie obchodzi ich to wcale, że w kalendarzu lato. Słomkowy kapelusz zaczyna się już nosić w marcu i można go zachować do końca lipca. To należy do sztyku.

Czyż więc nie jest tak lepiej dla modniarki pozbyć się dziś letnich kapeluszy przy pomocy takiego triku. Ktoś kupi tutaj właśnie model jesienny i nie pójdzie gdzieś szukać, bo wszakże nadarza się dobra sposobność i można nabyć jeszcze letni kapelusz za darmo. Choćby tylko dwa

lub trzy tygodnie go nosić, cóż to szkodzi, skoro nie nie kosztuje.

Obok tej sensacji, jest druga, dla mężczyzn. Kapelusznik wystawił swój warsztat pracy na ulicę i pokazuje ciekawym przechodniom jak przerabia stary kapelusz, nadając mu nowy fason. Zwabia zręcznie publiczność. Ta praca na widoku ciekawej gawiedzi sprowadza mu niejednego nowego klienta.

A oto trzeci trick reklamy: sensacja uliczna na peryferiach miasta.

Jedzie powoli wóz z owocami i jarzynami. Okazyjna sprzedaż! Owoce i jarzyny. Czy ze wsi, czy z dworca kolejowego — nikt nie kontroluje. Jest sprzedaż okazji — a to nęci. Więc dokola wozu gromadzą się przechodnie. Z domów wybiegają zapobiegliwe gospodie. Gorączkowo „handlują“, aby wreszcie zapłacić tę samą cenę, którą płaci się na targu.

Czy kapelusz słomkowy „za darmo“ nie jest opłacony przy kupnie filcowego? Czy warsztat uliczny taniej liczy, a „wózkarz“ uciechwszy od przekupki targowej?

Bynajmniej! Ale tu liczy się zręcznie z psychologią przechodniów. Okazyjne kupno zawsze nęci będzie ludzi na peryferiach, a może i także w śródmieściu.

— Czem pan handluje? — pyta sędzia.
— Jakto czem? Pan radca nie wie, czem czło-
wiek dziś we Lwowie handluje? — czem się aku-
rat da.

— Czy świadek jest krewny oskarżonego?
— Którego?
— Tego pana aptekarza.

Pan sędzia się pyta, czy ja z nim spokrewniony? Ale skąd, wcale nie, ja go tylko znam. Ja znam zresztą cały Lwów.

— Czy pan ma może złość do oskarżonego?
— Ja do niego złość? Kto coś tak ego mógł na mnie powiedzieć? Dlaczego ja mam mieć do pana aptekarza jakąś złość, co on mi kiedyś w życiu zle-
go zrobił?

Oskarżycielka domaga się zaprzysiężenia świadka. Obrona oskarżonego aptekarza sprzeciwia się zaprzysiężeniu Felda, ponieważ ma we Lwowie sta-
we osoby niemoralnej i niepewnej.

— Panie radco — prosi się świadek, — poco ja mam przysięgać?

— Bo ja z urzędu tak panu rozkazuję!
— Ja takoj nie będę składał przysięgi, bo mi nie wolno przysięgać.
— Z jakiego powodu?
— Bo ja już byłem karany za fałszywe ze-
znania.

— W takim razie będę pana słuchał bez przysięgi, ale zwracam uwagę, że musi pan zeznawać jako świadek szczerą i rzetelną prawdę.

— Ja to wiem, panie sędzio, ale zanim zacznę mówić, to ja proszę ze sali wyprosić publiczność. A przynajmniej kobiety i dzieci. Tu będą gadano takie rzeczy, że panienki na żaden sposób nie mogą tego słuchać.

— Pan jako świadek nie ma prawa stawiać takiego wniosku! Opowiedz nam pan, co pan wie w tej sprawie?

— Ja nie wiem o co panu radcy chodzi.

Czy oskarżony opowiadał panu kiedyś o tem, że pani P. była jego kochanką?

— Kto coś takiego mówi? Nieprawda! Pan Rosenblit nigdy do mnie takich paskudnych słów nie mówił, tylko całkiem inna osoba mi to mówiła.

— Owszem, panie sędzio, niech powie, co to za

osoba tak się o mnie śmiała wyrazić, a natychmiast wniosę skargę przeciw temu oszczercy!

— Jak pani tak koniecznie chce wiedzieć to ja pani powiem, ale zgóry pani powiadam że pani go nie będzie mogła zaskarżyć, bo ten pan, co do mnie te słowa powiedział, to był pani nieboszczyk własny mąż. On mnie to nie raz ale często powtarzał.

Na sali śmiech ogólny — adwokat pani P. patrzy z wyrzutem na swą klientkę, iż poleciła mu całą skargę oprzeć na takim świadku. Czuje, że sprawa przegrana.

Klasyczny świadek wysuwa się chyłkiem ze sali sądowej.

Za chwilę kończy sędzia postępowanie dowodowe i ogłasza wyrok uwalniający.

Rozumnie się, że pan P. wyroku nie przyjmuje. Gromkim głosem zgłasza odwołanie i domaga się doręczenia jej wyroku na piśmie.

Odbędzie się zatem w tej sprawie jeszcze jedna rozprawa.

ROFI.

Program radjokonsertów.

Środa dnia 20. lipca 1927.

WARSZAWA (1111 m.) Godz.: 16.30. Audycja dla dzieci: Miś i Micia. — 17.00. Nadprogram i komunikaty. — 17.15. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Leopolda Dworakowskiego. Cyzaryna Jankiewiczowa (śpiew), Kazimierz Wysocki (melodeklamacja). — 18.50. „Skryniczka pocztowa“. — 19.15. Rozmaitości. — 20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

KRAKÓW (422 m.) Godz.: 16.40. Program dla dzieci. — 17.15. Transmisja z Warszawy. — 20.30. Koncert. Wykonawcy: Chór męszczy, St. Mikuszewski i M. Żulińska (skrzypce), A. Żuliński (fort.).

POZNAN. (273 m.) Godz.: 17.30. Koncert kameralny z współudziałem śpiewaczki L. Onyszkiewiczowej. Wykonawcy: T. Szule (I skrzypce), St. Pawlak (II skrzypce), J. Soltarański (altówka), J. Spryszewski (wioloncz.). — 19.00. Nadprogram. — 22.20. Muzyka taneczna z „Carltonu“.

Z dziedziny mody.

Forma „dzwonowa” wraca. -- Koronkowe suknie crepe de chine w niełasce. -- Crepe satin lansowana do sukien najbliższego sezonu. -- Grupa najnowszych modeli dzwonowych. -- Szerokie kapelusze. -- Głębokie wycięcie (decolte) u sukien.



(?) Być może, iż wiele pań przyjmie tę „nowość niechętnie. Mówię o formach dzwonowych sukien letnich i tych, które wielkie magazyny przygotowują już na sezon jesienny. Forma dzwonów nie jest nowa. Wraca co jakiś czas — wróciła i teraz lecz są pewne różnice w nowych modelach dzwonowych. „Dzwony” są dyskretniejsze i nie psują smukłej linii. A należało przecie dać coś nowego. Nie można się trzymać u porczywie form „koszulek” i „jumperów” — tak twierdzą właściciele wielkich firm krawieckich. Trzeba dać coś nowego, lub coś, co wygląda tak, jakby jeszcze do tej pory tego jeszcze nie było.

dzwonowo, tembardziej, że obecnie dzwony te nie są sztywne, lecz spływają miękko ku brzegowi sukni, co postaci nadaje pewną grację i niemałego wdzięku. Do tej nowej formy nadają się miękkie, delikatne tkaniny. Crepe de chine wyszła z mody, natomiast cieszy się jeszcze dużymi względami crepe georgette w kolorach pastelowych. Jako nowość lansuje się jeszcze ciągle koronkę, a na jesień mają być podobno najmodniejsze suknie z crepe satin.

Grupa na rycinie dużej ilustruje najnowsze modele dzwonowe w kilku warianatach — do wyboru.

Suknia 1 i 2 przedstawia jeden i ten sam model oglądany z przodu i z tyłu. Suknia skrojona jest gładko, a użyto tutaj crepe georgette. Kołnierzyk listewkowy z szarfami, jak również górne rękawy są z tego samego materiału. Dolna partja rękawów jest z koronki, w formie lejka; z koronki jest także okrągło przykrojony fartuszek, opasujący sukienkę dokoła w ten sposób, że zostawia w tyle tylko wąską „szynę” widoczną u właściwej sukni z crepe georgette. Niezwykle oryginalną jest forma sukni na figurze trzeciej. Jest to suknia z crepe satin. Wycięcie dokoła szyi owalne. Krój górnej partji jak u princeski. Spódniczka ma kształt przypiętego fartuszka w formie dzwonowej i przekłada się na przodzie. Rękaw wąski aż poza łokieć; dalej aż do przegubu dłoni rękaw ma formę dzwonową.

Figura czwarta. Sukienka dla bardzo młodych pań. Górna partja bluskowa, zapinana z boku; dolna partja składa się z trzech falban, plisowanych tylko w połowie, a to dlatego, żeby na kilka ctm. od brzegu falbana mogła rozwidlać się dzwonowo. Su-

knia taka najlepiej wygląda z gazy jedwabnej, lub crepe georgette w pastelowym kolorze.

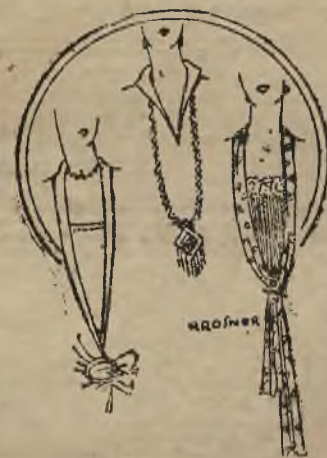
Figura piąta. Suknia spacerowa z wzorzystego fularu. Forma płaszczowa. Dolna partja ma boricami obszyte trzy rzędy falban na 6—8 ctm. szerokie. Efekt ten powtarza się przy rękawach. Szalowy kołnierzyk i plastron biegnący aż do brzegów sukni z jednokolor. crepe georgetty. Kołnierzyk wycinany w zęby, obszyte borta. Pasek z crepe georgetty spięty klamrą. Forma ta nadaje się również bardzo dobrze dla pań o kształtach pełniejszych.

W sezonie „pełnego lata” kapelusz nieco większy wyrugował choć jeszcze niezupełnie małe „dzwonowe” fasony, które taką łaskę znalazły u pań z fryzurą a la garconne.

A trzeba przyznać, że te większe fasony są bardzo ładne i wykazują już pewną różnorodność form, a zwłaszcza różnią się jedne od drugich w przybraniu, co sprawia, że uniknąć teraz łatwiej owego uniformowego kapelusza, widzianego na głowie każdej drugiej kobiety. Wybór jest znaczny, bo fasony są z filcu, z aksamitu, ze słomki: dobiera się też koronkę do aksamitu a do słomki crepe georgette i na odwrót.

Głębokie, od karku aż wzdłuż z przodu poza linię talii biegnące kołnierze szalowe u sukien i płaszczy nadają figurze nawet pełniejszej pozory smukłości. Prócz tego dodaje się do plastronu u sukni haft w formie długiego łańcucha z paciorków. Ten niby sznur pereł nadaje figurze smukłość i grację, i wapić nie należy, że spotka się z dużym upodobaniem u pań, które lubią takie ozdoby.

Ostatni szkic ilustruje właśnie tę nowość sezonu.



Kącik humorystyczny.

Magik.

— Widziałem w mieście magika, który z jednej butelki nalewał do kieliszków dwa gatunki wina!

— No, to nasz sklepikarz jest lepszy magik. Potrafi z jednej skrzynki sprzedawać trzy gatunki kawy i to coraz droższe!

Dziecko miasta na wsi.

— Nie, mamu, tego mleka pić nie będę. Ja chcę prawdziwe mleko z bańki, jak przynosi mleczarka. A wie mama, skąd oni tutaj, mają mleko? Sama widziałam, jak je wyciskają z krowy.



Sezon letni nadaje się doskonale do form dzwonowych. Lekka sukienka z crepe georgetty, gazy, lub fularu wygląda wcale wdzięcznie, jeśli spódniczka układa się

Sensacyjny wypadek.

100 dni w letargu. -- Powolna śmierć uśpionej. -- Lekarze nie wiedzą co począć!

Świat lekarski półkuli zachodniej zajmuje się sensacyjnym wypadkiem długotrwałego letargu, trwającego już 100 dni bez przerwy.

Przed przeszło trzema tygodniami w Los Angeles, słynnym mieście filmowem, zatrula się gazem świetlnym młoda 21-letnia adeptka ekranu, Lili Gray. Zatrucie nastąpiło podczas snu. Zawezwani lekarze zastosowali energiczne środki ratunku i zapobiegli śmierci, nie zdołali

jednak żadnymi sposobami obudzić zatrutą.

Sen trwa już pełnych sto dni. Płuca uśpionej oddychają rytmicznie, cyrkulacja krwi odbywa się normalnie, tylko powieki przytłacza kamieniany sen. Ciało dziewczyny leży bezwładnie i szczupleje wprost w oczach.

Lekarze biedzą się nadaremnie nad rozwiązaniem tej niezwyklej fizjologicznej zagadki.

Mrozy i zawieje śnieżne.

Według wiadomości z Santiago w republice Chile nastąpiły wielkie mrozy. Burze i zawieje śnieżne zniszczyły połączenia i uszkodziły w wielu miejscach tor kolejowy.

Zapiski.

Teatr w krzywym zwierciadle.

Artur Schroeder: „Awantury teatralne“. — Rysunki Kazimierza Kostynowicza. Lwów, 1927. Wydawnictwo Zakł. Nar. Im. Ossolińskich.

Artura Schroedera znamy jako pogodnego, nastrojowego poe, zdolnego autora z wielkiem zacięciem pisanych nowel i opowieści, przedewszystkiem jędrnego „Hrabiego“, obecnie odkrywamy nowe jego oblicze: ciętego satyryka i karykaturzysty. Zalecę tę objawił w Arturze Schroederze teatr, ta miła i sympatyczna z daleka, a tak groźna i przykra z bliska instytucja. Kto przeżył choćby krótki szmat czasu za kulisami

teatru, wie, ile kryje w sobie niespodzianek, nieoczekiwanych awantur, splotów ambicji i zawiści, mieszaniny sztuczności i życia. Autor „Awantur teatralnych“ przeżył w teatrze spory kawał czasu, przyjrzał się dokładnie temu nerwowemu, niespokojnemu, zmiennemu życiu i umiał wyłowić z tego piekielnego chaosu perły humoru i z prawdziwie bezfrasobliwą wesołością i ciętością zamknąć je w cykl treściwych opowiadań.

Wiemy, co to jest teatr lwowski: wielogłowa komisja teatralna, dyrektor, administrator, aktorzy, aktorki, statyści, orkiestry, personel techniczny i cała ta skomplikowana maszyna, wciagająca w swój nieustanny wir niezliczoną ilość osób, kręcących się dokoła niej, jak ómy dokoła światła. Autor „Awantur teatralnych“ jest bardzo bystrym obserwatorem, orientuje się doskonale w tym labiryncie niezaspokojonych nigdy żądź i dążeń. Z powodzi typów, które przesunęły się przed jego oczyma w ciągu kilku lat „generalnego sekretarzowania“, wybrał najbardziej ciekawe i charakterystyczne. Pyszne są te figury beznadziejnych grafomanów, zdręczających na śmierć swoimi sztukami, kapitalne, wprost dickensowskie postacie „doradców“ teatralnych, podsuwających nieustannie swoje wskazów-

ki i rady, doskonale podehwycone i ujęte sylwetki aktorów i dyrektorów, autorów i recenzentów mdlejących artystek i wiecznych malkontentów, intrygantów i poławiaczy gratisowych biletów.

Wszystkie te dosadnie i plastycznie kreślone figury, przepuszczone przez dobrze szarmonizowany amalgamat humoru i ciętej zjadliwości, są żywe, prawdziwe, interesujące.

Od epizodu do epizodu, od wydarzenia do wydarzenia przechodzi autor lekko, zawsze żywy i interesujący, rzucając między wierszami doskonale trafne aforyzmy, poddyktowane nie tylko humorem, ale doświadczeniem. Warto zanotować z nich kilka: „Udowodniona jest rzeczą, że najostrzej krytykują ci, którzy zadarmo chodzą do teatru“ — „Nie miał racji Stańczyk, że najwięcej jest w świecie doktorów. Nie! Najwięcej jest zdolnych na scenę“ — „Recenzent jest jak pech: nigdy nikt nie wie, na kogo skoczy“. — „Sztuka teatralna jest jak sztuka miesa: każdy się do niej zabiera. Z apetytem, z pasją! A potem dławią się tą „sztuką“ magistrat i cierpi na niestrawność budżet miejski“.

Powiedzenia te przejdą zapewne do popularnych „bons mots“ o teatrze. Jest w nich zawarta duża doza wesołej prawdy, jak we wszystkich utrwalonych dowcipnie i zreżymie typach w „awanturach teatralnych“, zilustrowanych z tak rdzennie wybitną zdolnością karykaturowania przez Kazimierza Kostynowicza, który w dużej mierze przyczynił się do pięknej całości tej wesołej książki.

Kaz. Bukowski.

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

BIAŁE OBUWIE
CZYSZCI NAJLEPIEJ
BIAŁOBIŁYSK
GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY
„GALEN“ LWÓW
W SZEDZIE DE NABYCIA

27586

Czytajcie
„Wiek
Nowy“!

POMOCNIK HANDLOWY
specjalista branży chirurgicznej, reprezentacyjny; inteligentny, solidny, poszukiwany zaraz; Zgłoszenia do Biura A. Jacobi; Lwów, Zimorowicza 14 — pod „STAŁA POSADA“ — 27593.

KUSNIERSKA się ponownie przyjmie zaraz. — Wiadomość: Szamlańska 2. 27594.

SZPITAL izrael. przy ul. Rapaporta 8, przyjmie dozorcy bezdziedzielnego i słuzacy. Zgłoszenia u Zarządcy. 27486

500
OPON wszystkich wymiarów
okazyjnie do sprzedania
W. WERNER, Lwów Michała 6.
2769

8 Zł. Pierścioneł 8 Zł.
z 14-karat. złota z rubinem, tylko u
B. Grünberga Sykstuska 4
8 Zł. 2648 8 Zł.

PANI z kaucją, otrzyma zaraz bardzo korzystną posadę sprzedawczyni. — Zgłaszać się między 12 a 1 w południe, Zdrowia 3 — II. p., Katalurska. 27482

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, z dobrymi poleceniami — zostanie zaraz przyjęta. — Wiadomość: Listopada 33. 27488

SŁUŻĄCA starsza potrzebną z dobrem usposobieniem dla 3-letniego dziecka. Listy pod „Starsza“ do Adm. Wiek. 27469

POSZUKUJE młodszą osobę, ktoraby się zajęła gospodarstwem za mieszkaniem. do Wiek. pod „Mieszkanie“ 27510

INTEL. wymownych pa-nów (pań) do zbierania za mówień materiałowy opalowych poszukujemy. Listy pod „Kopalnia“ do Adm. Wiek. 27423

PRAKTYKANTA handlowego, oraz chtëpców do praktyki elektro monter-skiej i warsztatowej, galwaniera samodzielnego — z praktyką drukarską oraz ślusarską, obznajomionego z ustawianiem automatów grubowych poszukuje firma „Kontakt“ Sykstuska Nr. 14. 27535.

ZAKŁAD dentystryczny — w wol. lw. w okolicy klin-matycznej poszukuje zdolnego (na) technika (cełke). Warunki zapadać pod „Technik dent.“ do Adm. Wiek. 27419

ELEKTROMONTERA młodego oraz ucznia do praktyki przyjmie. Babićczuk — Zamarstynowska 3. 27540.

UCZEŃ szwowski z dobrymi początkami, zostanie przyjęty. Zamarstynów, Błotna Nr. 34. 27541.

GOSPODYNI znająca się na gospodarstwie wiejskim do małego gospodarstwa koło Brzeżan poszukiwana. Zgłoszenia Marja Tegerowa, Lwów, ul. Wolność 12, od godz. 1—2. 27461

POTRZEBNA natychmiast słuźaca młoda, z najlepszymi świadectwami. Zgłaszać się: Leona Sapichy 41, I. p., Dąbrowska, od godz. 3—5. 27539

PRACOWNIA rymarska A. Palki, ul. Kochanowskiego 48, przyjmie czeladnika oraz ucznia do praktyki. 27524

Czas odnowić przedpłatę!

Wolne posady.

AGENCI i agentki dobrze wprowadzeni w domach prywatnych, znajduje stałe zajęcie w pierwszorzędnej firmie dostarczającej wszelkie towary na raty. Wiadomość: Biuro ogłoszeń — Hetmańska 23. 27439

POSZUKUJE natychmiast intel., z dobrej rodziny panienkę do nauki damskiego fryzjerstwa. Instytut D' Beaute, Łyczakowska 19. 27546.

POSZUKUJE pannę do szycia bielizny męskiej. Königsberg, Zamarystynów, Padorewskiego 10. 27543.

PANNA pisząca biegle na maszynie, zostanie natychmiast przyjęta. Zgłoszenia: Lichob, Pańska 18. 27542.

WIEKSHA firma przyjmie 2 dziewczynki, Polki, do lat 16, na praktykę handlową. Listy pod „Firma” do Adm. Wiek. 27540.

CHŁOPAKA do posługi — przyjmie Zakład portretowy. Magazynowa Nr. 4. 27613.

PRACOWNIA ABAZURÓW przyjmie pannę za dohrm wynagrodzeniem. Łyczakowska 57, Kleinman. 27606.

INKASENTA przyjmujemy. Kaucja lub gwarancja — wymagana. Listy do Adm. Wiek. pod „Inkasent 55”. 27601.

SŁUŻĄCA umiejąca gotować zaraz potrzebna. — Zgłaszać się od 12-4. Perseuskowa, inż. Kozłowski. 27593.

CHŁOPAKA do roznoszenia gazet, poszukuje Biuro dzienników, Hetmańska 21. 27597.

PRZYJMĘ na lipiec i sierpień panienkę lub lepszą dziewczynę do opieki i za bawę ze 6-letnim synkiem. Dr. Seifert, Krasieńskiego 27 (przedpołudnie). 27595.

POSZUKUJE hafeiarke — telegrafistkę. Freund, Korzeniowskiego 1. 7. 27584.

KUCHARKA restauracyjna lub starszy kuchnia potrzebna. Romanowicza Nr. 10, Mleczarnia. 27591.

CHŁOPAK do robót kuchennych i pomocy w kuchni pojeźny, poszukuje Mleczarnia, Romanowicza 10. 27592.

ZDOLNY operator nagłośników, zostanie natychmiast przyjęty. ANITA, Kościuskiego 6. 27593.

POSZUKUJE się posługaczki. Domagaliów Nr. 2, parter. 27594.

PIELEGNIARKA do nieomówienia i 3-letniej dziewczynki, zostanie natychmiast przyjęta. Zgłosić się między 4 a 6 u Müller i Bear, Rutowskiego Nr. 6. 27571.

PANIENKI do wyrobów obciśniętych potrzebne. — Chmielewskiego 11 A. 27569.

POTRZEBNA zaraz kucharka do wszystkich — z dobrym świadectwami. Żybkiewicza 49, III. p., drzwi 6. 27567.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, potrzebna zaraz. Tarnowskiego 18, prawy parter. 27564.

SŁUSARNIA, Halicka 9 — przyjmie chłopców. 27563.

MŁODSZEGO praktykanta, poszukuje magazyn konfekcyjny, R. Tabak, Łyczakowska 8. 27562.

ZARAZ potrzebna zdolna służąca do wszystkiego — z dobrym gotowaniem. — Zgłoszenia od 1-3 popoł., Kopernika 43, skład wedlin. 27518.

POSZUKUJE się natychmiast uzdolnionych dziewcząt do robót introligatorskich. Zgłoszenia: Bernard Bardach, Lwów, Batorego Nr. 11. 27556.

3 UCZNI przyjmie — do nauki piekarnictwa od zaraz. Wiadomość: Zniwiecie Nowe, piekarnia Sochackiego. 27561.

Posad poszukują

PILLEGNIARKA, Niemka poszukuje posady do nieomówienia lub starszych dzieci. Listy do Adm. Wiek. pod „Zdolna”. 27472.

RUTYNOWANA gospodyni dworska, lat 40, sympatyczna, uczciwa, pracowita, przyjmie posadę od zaraz. Listy pod „Bezdomna” do Adm. Wiek. 27547.

POSZUKUJE zdolną dozorczą fabryki lub kamieniołomu. Listy do Adm. Wiek. pod „Dozorczą”. 27545.

POSZUKUJE posady jako ekonom lub gumieny, po siadach długoletnia świadczyła. Listy pod „Ekonom” do Adm. Wiek. 27536.

KOWAL budowlany, fabryczny i rezerwowy poszukuje pracy do ognia. — Henryk Bernhardt, Lwów, Kulparkowska Nr. 36. 27534.

300 DOLARÓW dam — za wyrobienie posady rzadowej. Listy pod „Dyskretna” do Adm. Wiek. 27471.

PANNA intel. z praktyką w biurze naftowym, poszukuje jakiegokolwiek posady na skromnych warunkach. Może złożyć kaucję. Listy pod „Kaucja” do Adm. Wiek. 27526.

ZDOLNA krawczyń szuka szycia w domach prywatnych. Listy pod „Pania krawczyń” do Administr. Wiek. 27523.

FRANCUSKIEGO KURS WAKACYJNY GODZINA 1 z 1/2 Siła pierwszorzędna. Adres WSKAZA w sklepie, Kadeka 10. Zgłoszenia od 8-5. 27549.

GOSPODYNIA wyznania rzymsko-kat., obznajomiona w hodowli drobiu, trzody oraz kuchni, poszukuje zajęcia w domu. Łaskawe zgłoszenia: Rosenblatt, Dwerwickiego 8. 27603.

FRYZJER męski, mogący także odułować, poszukuje posady we Lwowie. — Listy pod „Fryzjer” do Adm. Wiek. 27575.

PIERWSZORZĘDNA krawczyńka damską przyjmie roboty po niskich cenach. Launer, Ormiańska 38. — I. piętro. 27571.

UZDOLNIONA panna w krawiectwie, — poszukuje zajęcia w domach prywatnych: również naprawia bieliznę. Listy pod J. P. do Adm. Wiek. 27565.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową — wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński i dowód osobisty na nazwisko Andrzej Omelan. 9315.

Matrzenstwa

DWIE panny lat 28 i 30, z prowincji, posag po 500 dolar., wyjdą za mąż za męczyzn do lat 40, na stałej posadzie. Listy pod „Karolina” do Administr. Wiek. 27582.

MATRYMONJALNE, towarzyskie pismo „Fortunaversal” 78 numer 65 gr. Redakcja: Kraków, Grodowska 7, Lwów: Biuro dzienników, Jagiellońska 7. 2692.

BARDZO ładna i subtelna panna, lat 23, studentka filozofii, z braku znajomości, poznała intel. młodego pana w celu matry. Listy pod „Psyche” do Adm. Wiek. 2766.

MŁODY, przystojny, intel. człowiek, ze afer obywatelskich, poszukuje tą drogą towarzyski życia do lat 30 w celu matr. Posag nie wymagany. Na anonimowy nie odpowiada. Listy pod „Satyr” do Adm. Wiek. 2766.

LOKALE

POKÓJ duży, słoneczny — z niekrepolejącym wejściem oddajmy solidnym państwem Zielenia 9, II. p. miesz. 10. 27608.

POKÓJ umeblovany przy lepszej rodzinie, tylko solidnemu panu, zaraz do wynajęcia. Bernstein 8 — II. p. na prawo. 27604.

MIESZKANIA komfortowe, różne, za dwurocznym czynszem do wynajęcia. — AJENCJA ul. Krzywa 2. 27601.

POKÓJ frontowy umeblovany, wchód z klatki schodowej, dla panów urzędników zaraz. Kochanowskiego 44, parter, na prawo, drzwi drugie. 27581.

DO NATYCHMIASTOWEGO wynajęcia pokój umeblovany przy ul. 3-go Maja. Bliższa wiadomość u adwokata Dra Emila Hübnera we Lwowie, Pasaż Mikolascha. 27587.

POSZUKUJE pokoju dużego z prawem używania kuchni. Listy do Adm. Wiek. pod „Bezdomni”. 27582.

POKOJU poszukuje młode bezdzienne małżeństwo, zajęte poza domem; może być kawalerkiem lub mieszkaniem za wyższym czynszem. Listy do Administr. Wiek. pod „Sierpień”. 27574.

POSZUKUJE dwóch pokoi w śródmieściu, — na biuro „Sprawy Ludowej” wprost od gospodarza. — Zgłoszenia: Wołoskiej, ul. Sykstuska 58. 27574.

POKÓJ kawalski z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Szumlańskich 10. 27568.

SŁONECZNY POKÓJ I KUCHNIE poszukuje za wysokim czynszem z góry lub wedle umowy. Listy pod „Dolarówka Nr. 0,155.158” do Adm. Wiek. 27566.

FUTRA męskie i damskie

wykonuje po najniższych cenach Pracownia kufnierska **Jakób Nachtwächter**, Kopernika 16. 2668.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią, Kłeparów — ul. Kościelna 4, stary Nr. 871. 27527.

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński i dowód osobisty na nazwisko Cymbalak Jan. 27891.

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. oraz dokumenty na nazwisko Kazimierz Michałczyszyna. 27507.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Grodor Osias r. Schuldnier, wydany przez P. K. U. Rawa ruska. 27517.

ZGUBIONO na ul. Paulinów portfel z dokumentami Ant. Witkowskiego, — za zwrot wynagrodzenie 20 zł. Lwów, Łyczakowska 39. 27569.

MAŁPA zginęła z Marjówki pod Lwowem, 15. b. m. wielkości dużego kota, szara, wabi się PU-SZEK. Znalazca zechce oddać do Marjówki (pół drogi do Winnik) lub zawiadomić pocztą Lwów 14 Marjówka, za nagrodą. 27541.

ZGUBIONO portfel z legitymacją i roczną kartą tramwajową Nr. 799. Łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie do Adm. Wiek. pod W. C. 27585.

KURSA samochodowe

zawodowe i JEDYNE KURSA AMATORSKIE

Mickiewicza 28

INFORMACJE od 11—1 i od 4—6. 2740

ZGINAŁ wileczur GAŁGAN czarno — popielaty, z wytłoczoną gwiazdą w sierści na grzbiecie łopatek. Za wynagrodzeniem odda Walowa 16, Szeftowo Artylej. 27523.

ZGUBIŁEM dnia 14 lipca 1927 r. w Gródku Jag. lub też w drodze z Gródka do Lwowa, zastawnicze karty M. Kasy Oszczędności i 1 kartę zastawniczą Hipotecznego Banku oraz legitymację strażacką na nazwisko M. Baran. Znalazca raczy zgłosić się u p. M. Barana w Kleparowie, ul. Sobieskiego Boczna Nr. 559 a otrzyma wynagrodzenie. 27426.

ROZMAITE

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — Walowa 21, parter prawy, przez podwórze. 26068.

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. 27337.

AKUSZERKA — przyjmie Panie na czas słabości; Józefata 2 parter; Deutschemann. 26929.

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 30 — parter. 26669.

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmie panie. Gródek 49, I. p. 27440.

PRZYJMĘ — wszelkie przepisywania na maszynę. Sokoła 8, I. piętro. 27605.

CHOROBY WENERYCZNE

1 zastarzałe skórne, neurastenii seksualną — leczę specjalista Dr. Frisch. — Walowa 11. 27603.

ADMINISTRATOR handlowy — przemysłowy poszukuje spółnika. Listy pod „Fabryka 700” do Adm. Wiek. 27583.

NAUKA

DYPLOMOWANA nauczycielka przygotowuje do poprawek i matury z francuskiego, niemieckiego, — udziela konwersacji oraz wyczuwa korespondencji. — Długosza 37, II. p. 27409.

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemii, (poprawki, egzaminy — matura) — udziela profesor, ul. Św. Antoniego 7, I. p. od 3-5. 27445.

MATEMATYKI uczy profesor gimnazjalny; Batorego 34, czwarto piętro od 3-4. 27502.

W SZKOLE TAŃCÓW — Henryk Brysiowej, ulica Rutowskiego 1. 23, II. p., rozpoczynają się kursa wszelkich tańców. Niższy Wyższy, ostatnie kreacje sezonu. Dla P. T. Nauczycieli, Nauczycieli, Abiturjentów szkół handlowych i przemysłowych. — Dla osób przyjeżdżających na dany godzinę lekcji osobno. W jednej godzinie — wyczuwa się jeden taniec. Tańca wyczuwa pierwszorzędna siła: za naukę się rezy. Ceny niskie. 24965.

KURSA samochodowe

zawodowe i JEDYNE KURSA AMATORSKIE

Mickiewicza 28

INFORMACJE od 11—1 i od 4—6. 2740

KONCES. Kursy Naukowe „Oświata” przyjmują wpisy na nowy rok szkolny — 1927/8 na: 1) Kursy maturalne gimnazjalne (półroczne, jednoroczny i dwuletni). 2) Kurs maturalny seminarjalny (1-roczny i 2-letni). 3) Kurs z zakresu 6 klas gimnazjalnych. 4) Kurs z zakresu 4 klas gimnazjalnych. Uczą tylko najwybitniejsi profesorowie lwowskich szkół średnich przez 5-6 godzin dziennie. Zgłoszenia „Oświata”, — Lwów, Miłkowskiego 11, od 12-1 i od 5-6. Prospekty darmo. 2658.

POPRAWKI, przygotowania, (gimnazjum, szkoły średnie), przyjmie rutynowany nauczyciel. Zgłoszenia: Marder, — Gmach Skarbka, skład farb. 27590.

Kupno-Sprzedaż

OKAZJA! Sprzedam sypialnię jasną dębową. Fic, Wypiańskiego 40. 27523.

Za dobre świadectwo dobry zegarek GUTERMAN Sykstuska L. 14. 2768

DOM nowy, 5 ubikacji — z ogrodem, sklep z towarami i sklep tytoniowy, — 24 pni pastek, zaraz do sprzedania lub wynajęcia. Kotowicz, Baraszevicze. 27522.

PARCEL kilka po 100 sążni za rogatką Żółkiewską okazanie po 1 dolar za sążień na raty do sprzedania. Zgłoszenia kancelaria Dr. Morawieckiego, Lwów, ul. Bourlarda 1. 4. 27602.

MAKULATURY wielką ilość sprzedaje Biuro dzienników, Hetmańska 21. 27596.

AUTO dobrej marki, — w bardzo dobrym stanie, okazanie za gotówkę kupie. Zgłoszenia pisemne — z podaniem ceny i opisu wozu pod „Natychmiast” do biura Brłeka, Kościuskiego 1. 27588.

KUPIĘ motorek elektryczny 1/16 H. P. i maszynę do szycia „Singer” — Müller, Kampiana Nr. 15, parter. 27572.

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. — Nowacki, Piłsudskiego 17. 27570.

FORTEPIAN krótki, płyta metalowa, sprzedam. 1.600 złotych. Łyczakowska 57 — podwórze, I. piętro. 27560.

KUPIĘ willę, dom o 4-5 wolnych pokojach, komfort, ogródek, blisko tramwaju. Listy pod „2.000 dol. gotówką” do Adm. Wiek. 27559.

OKAZJĄ sprzedam pończoch, skarpetek, bielizny kosmetyki, za bezcen. — Naoh, Gołuchowskich 11. 27552.

MANDOLINY, gitary w olbrzymim wyborze najtańszej u firmy „Melodia”, Kopernika 5, tel. 8.59. 25650.

MAGIEL ELEKTRYCZNY i korbowy, w dobrym stanie do sprzedania. Ewentualnie do wydzierżawienia razem z motorem. Ul. Pauleńska 25. 27225.

„YALE” zatrzasłki oryginalne amerykańskie, wkładki wertheimowskie kasetek wertheimowskie polca RENTSCHNER, Legionów 37. 25862.

NA RATY! Łóżka kuchenne 12 zł., siatkowe 35 zł., tapicerowane 40 zł., blaszane 50 zł., wkłady druciane 25 zł., materace 30 zł. polca wytwórnia Zaks Łyczakowska 132. 26566.

NA raty łóżka mosiężne z drucianym materacem od 200 zł. polca wytwórnia Laka, Łyczakowska 132. 26650.

GUMY higieniczne francuskie tuż 3 zł. „Chirurgia”, Jagiellońska 15. 2757.

FORTEPIAN krótki, czarny, prawie nowy — do sprzedania. Halicka 19, — VI. piętro. 27408.

PARCELE sprzedam obok dworca Łyczaków. Wiadomość: Chrusciel, warsztaty kolejowe, Stanisławów. 27521.

NAJTAŃSZE CENY we Lwowie. Sprzedaje perkalę na szlafroczy 1.50, woalę 1.50, jedwab szkocki 3.30, zefiry 1.60, dykmy 1.65, szycion 1.95, chusteczki 0.50, koce 1.50, sieniaki 4.78, Joachim WATT Lwów, Furmańska 1 A. 27421.

DOBERMAN 7 mied., do sprzedania. Wiadomość: Piątkowski, Traugutta 23. 27437.

Za dobre świadectwo dobry zegarek GUTERMAN Sykstuska L. 14. 2768

WANNY trwałe kąpielowe 28 zł., gdzieindziej te same 40 zł., polca własnego wyrobu Wojciech Zajac, Ossolińskiego 14, telefon 40-32. Roboty dachowe, krycie i malowanie — wykonuje w ratach. 27585.

NAJPIĘKNIEJSZE TOREBKI, PARASOLKI DAMSKIE ostatniej mody, najtańszej polca — Rudolf Fluhr, Legionów 21.

PERFUMY FRANCUSKIE Kosmetyki, najlepiej tańco polca Rudolf Fluhr, Legionów 21.

WYTWORNA bielizna męska i krawaty ostatniej mody polca najtańszej Rudolf Fluhr, Lwów, Legionów 21. 2647.

KAMIENICA dwa piętra, okolica Pańskiej, osm pokoi na piętrze, komfort ogródek, stróżówka. Okazywa cena z powodu wyjazdu 9.800 dolarów. Sprzedaje Centralna Agencja — Kopernika 14. 27512.

MOTOCYKL z wozkiem — sprzedaje auto — garaż Wernera, Michała Nr. 8. 27537.

SPRZEDAM dom murowany z ogródkiem. Boczna Kulparkowskiej Nr. 23. 27533.

OKAZJĄ! Dom z dobrą prosperującą zakładem fotograficznym w śródmieściu, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Fotograf Józef Zaluski, Czortków. 27529.

KUPIĘ ławę i pociąg lub z krupami, pociąg także jako siedziarka przy pociągach. Listy do Adm. Wiek. pod „Ława”. 27583.

LOKALE

DAM czynsz z góry w do-
larach za mieszkanie 3 po-
kojowe z kuchnią, kom-
fort, blisko tramwaju. —
Listy pod „Marja“ Adm.
Wiek. 2753

NA LEŚNICZÓWCE LUB
FOLWARKU — poszukuje
na sierpień celom wypo-
czynku mieszkania dwu
pokojowego z używaniem
kuchni, niedaleko stacji
kolejowej, w pobliżu lasu
i wody. Zgłoszenia listow-
nie: „Wypoczynok 300“ do
„Wiek Nowego“ ul. So-
kół 4. 9319

POKOJE z utrzymaniem
w śródmieściu, przy oby-
watelskiej rodzinie do wy-
najęcia zaraz dla soli-
dnych, dobrze sytuowa-
nych osób. Fortepian do
dyspozycji. Bliższej infor-
macji udzieli z grzeczno-
ścią pani Bielecka, właści-
cielka sklepu biawatnego
Łyczaków 3. 27449

POSZUKUJE pokoju nie-
umeblowanego od gospo-
darsza śródmieście lub I.
dzielnica pod „Dyrektor“
Wiek Nowy. 27509

URZĘDNICZKA poszukuje
skromnego pokoju od gos-
podarza. Łaskawe zgłosze-
nia: Jagiellońska Nr. 2 —
portier. 27558

POKÓJ frontowy, umeb-
lowany, osobny wchód, do
wynajęcia. Wolność 12 —
parter lewy. 27554

Ucieczka dyktatora Pangalosa.



Byli dyktator grecki Pangalos, który po złożeniu go z urzędu i aresztowaniu osadzony został na małej wyspce niedaleko Krety, potrafił zmylić straż i uciekł na małej łódce w niewiadomym kierunku. Rząd grecki wydał energiczne zarządzenie, by ująć zbiega, a w międzyczasie aresztowano wielu przyjaciół i zwolenników Pangalosa, żeby zapobiec wybuchowi nowego sprzysiężenia.

Rycina nasza przedstawia Pangalosa w chwili, kiedy wysiada na brzeg z łodzi motorowej, po przewiezieniu go na miejsce internowania.

POSZUKUJE panienkę na
wspólne mieszkanie. Ulica
Wolność 12, parter lewy.
27553

SKLEP duży, dwie ubika-
cje, wystawa, telefon, —
z powodu starości odstą-
pie lub przyjęcie spółnika.
Listy pod „Ruchliwa ulica
Lwów“ do Adm. Wiek.
27533

POKÓJ do wynajęcia przy
samotnej osobie dla pań
lub panów. Szepcowskich 25
I. piętro, na ganku. 27532

INTEL. panna, solidna, —
poszukuje małego pokoju
skromnie umeblowanego —
z oddzielnym wejściem od
1-go lub 15-go sierpnia. —
Łaskawe oferty z poda-
niem ceny i ulicy do Adm
Wiek dla „Janiny P.“
27492

FRYZJER, katolik, poszu-
kuje lokalu w wschodniej
małopolsce na pracownię.
Listy pod „Pracownia 100“
do Adm. Wiek. 27516

POKÓJ umeblowany ze
świetłem elektrycznym —
przy spokojnej rodzinie —
oddzielnie. Łyczakowska 70
w parterze, na lewo. 27531

POKÓJ umeblowany — do
wynajęcia. Król. Jadwigi
6, I. piętro, drzwi 16. —
27515

POKÓJ z osobnym wej-
ściem poszukuje kawaler.
do 60 zł. miesięcznie, od
1. sierpnia. Listy do Adm
Wiek pod „Kawalerski“.
27547

POKOJU z kuchnią w
śródmieściu lub w pobliżu
za rocznym czynszem —
z góry poszukuje. Listy
pod „Emde“ do Adm.
Wiek. 27545

POSZUKUJE pokoju ume-
blowanego z pościelą, —
z utrzymaniem, obsługą,
z osobnym wejściem w o-
kolicy ul. Listopada, Lo-
ona Sapiehy. Warunki pre-
szę podać do Adm. Wiek
pod „Oddzielny“ za kwi-
tem ogłoszenia. 27544

POSZUKUJE pokój z o-
sobnym wejściem w śród-
mieściu od 1. sierpnia. —
Łaskawe zgłoszenia proszę
listownie zwrócić ul. Ko-
pernika 28, w Mieczarni.
27541

DAM 200 dol. tytułem
czynszu, za 1 lub 2 poko-
je i kuchnię nieumeblowa-
ny i nie bardzo daleko
śródmieściu. Listy do Adm
Wiek pod „250“ 27612

POKÓJ kawalerski — dla
studujących lub przy-
jezdnych zaraz do wynaj-
ęcia. Piekarska 28, II. p.
27611

POSZUKUJE mieszkania
2-3 pokojowego z kuchnią
i ubikacjami pobocznymi,
dla młodego małżeństwa —
z 6-letnim dzieckiem —
najchętniej wprost od gos-
podarza, zapłacę czynsz
jednoroczny lub więcej. —
Bventualnie podnajmę mie-
szkanie umeblowane. Ła-
skawe oferty pod K. S. —
do Biura Buchstaba, ulica
Jagiellońska. 27607



HODOWLA ZOOLOGICZNA

Lwów, ul. Sobieskiego 9,
IMPORT poleca EKSPORT
ptactwo śpiewające krajowe i zagraniczne
wszelkiego rodzaju, papugi gadające — małpy
oswojone i tresowane, koty Angora, rybki
ozdobne — karmy i przybory do racjonalnej
hodowli i utrzymania tychże. 27577
BOGATE OKAZY!
Hodowcom fachowe wskazówki, handlarzom rabaty,
Obsługa fachowa! Ceny umiarkowane!
St. BARAN & ADOLF HOBEL

Meble salonowe i klubowe
FOTELE do SPANIA i t. p.
poleca najtaniej 27578

Leon Matwijowski
Chorążczyzny 8. Telefon 40-11.

Dla letników i miejsc kąpielow.
wysyłamy w przesyłkach pocztowych i kolejowych
począwszy od 4 i pół kg. masło i sery; trapi-
stów, lechickie, edamskie, tyłżyckie po cenach
konkurencyjnych. MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI
cyjnych. Lwów, ul. Mickiewicza 1.26 tel. 19-51
27613

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauterstein b. elev kliniki der-
matol. w Berlinie,
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie
włosów, plam, znamion elektr., lampą kwarc. 25921

B. operator klinik prof. Neumana i Hajeka we Wiedniu
Dr. L. Aleksandrowicz
specjalista chor. uszu, nosa, gardła i krtani
ordynuje obecnie
ul. Wałowa 11. Tel. 40-75.
27495

„MARKA ŚWIATOWEJ SŁAWY“

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER
ANTYSEPTICZNY
I MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed
fałszywymi podziękowaniami
Dlatego łączyć należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.
Główny skład wysyłkowy: S. HAY, aptekarz. Lwów.

HALLO! NOWO OTWORZONA HALLO!
RESTAURACJA
Pokój do śniadań i Handel delikatesów
przy ul. Piłsudskiego 1. 11a
poleca się P. T. Publiczności. 2765

Przedsiębiorstwo budowlane
Zygmunt Schmucker
architekt i up. budowniczy
przeniósł swe biuro
na ul. Mikołaja I. 17. Telef. 10-82.

NOWOŚĆ!
Wyszła z druku: Dra
Mieczysława Kosiń-
skiego Technika Mię-
sienia Leczniczego
(Masaż) 69 oryg. ilustr.
w tekście. Cena zł. 5
w oprawie. Do nabycia
we wszystkich księgarn.
2701

POT
nóg, rąk i pachwin usunie
pewnie puder „CSAVE“
pak. Zł. 1. wyłączny skład
S. FEDER, Lwów
SYKSTUSKA 7. 2315

OTOMANY Materace włos. i spręż.
Kanapki, Kapy, Firanki
itp. poleca na raty i za go-
tówkę E. Hagler. Uwaga
na firmę i Nr. domu 21.

Tylko do końca miesiąca!
5 GRAMOFONY 5
zł. walizkowe, szafkowe, tubowe itp., oraz PŁYTY
w wielkim wyborze poleca po najniższych cenach
i na spłaty tygodniowe od 5 zł. lub miesięczne
znana „SYRENA“ Lwów, Kazimie-
rzowska 13. 2760